Dziś 12 stronnic

# GAZETA PORANNA

Adres Redakcji i Administracji: LWÓW, ulica CHORĄŻCZYZNY 31. Tel. Redakcji 1-78 i 2-30. Tel. Admin. 73 i 12-38.

Cena egzemplarza: 15 gr.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7539 Lwów, niedziela 13 września 1925. Rok XVI.

# P. Wojkow wyjaśnia!

# Duchy w domu przy ul. Żółkiewskiej?





**KRÓL FAISUL GOŚCIEM MILJONERA KADOORIE W LONDYNIE.**
Król Iraku Faisul, który przybył do Londynu w celach kuracyjnych, przyjął zaproszenie znanego żydowskiego miljonera i filantropa p. Kadooriena zamieszkanie w jego palacu w czasie pobytu swego w Londynie. Rycina nasza przedstawia powitanie egzotycznego gościa na ziemi angielskiej przez reprezentanta rządu ang.

## Polska zostanie zaproszona do Lozanny

### Rada Ligi Narodów ulegnie reorganizacji.

**Genewa, 11. września.** (Tel. G. P.) Już dzisiaj można przewidzieć z dużą pewnością, że **Polska i Czechosłowacja zostana zaproszone na konferencję lozańską**, która zbierze się natychmiast po ukończeniu prac obecnego zgromadzenia Ligi Nar. Kwestja paktu gwarancyjnego i rozbrojenia, zajmie jedno z głównych miejsc porządku dziennego. Dużo sie również mówi o **reorganizacji Rady Ligi** zarówno pod względem składu, jak i liczby mandatów stałych i tymczasowych, jednak to wszystko nie wystarcza do wypełnienia obecnej sesji. Dlatego możliwem jest, że Francja wystąpi z projektem **nowej organizacji ekonomicznej Europy.** Wogóle daje się zauważyć tendencja w kierunku **odciążenia Ligi od spraw politycznych**, a obarczenia jej zagadnieniami natury społeczno, ekonomiczno-humanit.-intelektualnej.

## Minister Skrzyński w Genewie

### orędownikiem pokojowych dążeń Polski.

Genewa, 11 września. (Tel. G. P.) Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzeniu Ligi Narodów delegat szwajc. Motta, oświadczył, że Szwajcarja zawarła już z wielu państwami a mianowicie Niemcami, Francją, Włochami, Belgją i Polską traktaty arbitrażowe. Motta złożył uroczyste oświadczenie, że Szwajcarja gotowa jest odnowić swoje przystąpienie do Międzyn. Trybunału Sprawiedliwości. Dalej wyraził nadzieję, że i inne państwa pójdą za tym przykładem.

Następnie zabrał głos minister Skrzyński, który mówił o dążeniach pokojowych Polski. Wspominając o protokle genewskim, stwierdził, że pozostaje on i nadal wyrazem ducha, ożywiającego Zgromadzenie Ligi. Braki paktu — mówił minister — muszą zostać usunięte. Gdyby Polska była powstała w r. 1914, to powiększyłaby już wówczas zastęp obrońców pokoju.

## Konferencja biskupów ruskich z min. Grabskim.

Warszawa, 11 września. (Tel. G. P.) Bawiący tu grecko-katoliccy biskupi metropolita Szeptycki i biskup stanisławowski Chomyszyn, odbyli konferencję z min. St. Grabskim. Przedmiotem konferencji była sytuacja kościoła grecko-katolickiego w Polsce.

### ZAMORDOWANIE AMBASADORA JAPOŃSKIEGO?

**Wiedeń, 11. września.** (Tel. G. P.) „N. Fr. Presse" donosi z Londynu, że krążą pogłoski o zamordowaniu japońskiego ambasadora w Moskwie, Tanaki, przez pięciu studentów chińskich, którzy rzekomo zostali już aresztowani. Potwierdzenia tej wiadomości brak.

# O co będą walczyły Francja i Polska na terenie genewskim?

## Chodzi o jedno małe, lecz doniosłe „ale“... -- Niemcy winny być przyjęte do Ligi Narodów i poddane skutecznej kontroli.

Lwów, 12 września.

(t. k.) Obecne Zgromadzenie Ligi Narodów, szóste z rzedu, ma dla Polski znaczenie wyjątkowej wagi. Jak bowiem wiadomo z telegraficznych doniesień osią narad w Genewie są dwie zasadnicze kwestje, które pośrednio i bezpośrednio dotykają nie tylko naszych interesów ogólnych, ale nawet, być może, wywra decydujący wpływ na naszą przyszłość jako Państwa i narodu.

Pierwsza, sprawa pochłaniająca całkowicie przedstawicieli państw aljanckich, a przedewszystkiem Francji i Anglji, to sprawa paktów gwarancyjnych, tego surogatu wielkiej idei protokołu genewskiego. Mówi się tam wprawdzie jedynie w liczbie pojedyńczej, tj. o pakcie nadreńskim, ale myśli się niemal głośno o innych jeszcze paktach, na Wschodzie Niemiec, które konsekwentnie wyłaniają się z pierwszego. Żadną bowiem miarą nie leży w interesie Francji zawieranie jedno stronnego paktu z Niemcami, któryby bronił tylko jej granic, a udaremniał przyjście z pomocą jedynej poważnej sojuszniczce swojej, Polsce, której napad ze strony Niemiec groziłby w każdej chwili.

Toć jest rzeczą zrozumiałą nawet dla laika w rzeczach polityki zagranicznej, że Niemcy nie trzymane żelazną ręką przez Francję, rzuciłyby się natychmiast na Polskę, a po zlikwidowaniu tego odwetu, wkrótce zamieniłyby w “świstek papieru“ pakt nadreński — robiac porządek z Francją. Wie o tem doskonale Francja, wiemy również i my i wie także o tej koncepcji Anglja, ale... Otóż to właśnie małe „ale“. Kto wie, czy właśnie ta kombinacja nie wchodzi w rachuby skrytego, a pełnego egoizmu Albionu.

### Gwarancje i angielskie wykręty.

Tak, czy owak, na gruncie genewskim zarysowuje się już dziś wyraźnie o co będą walczyć Francja i Polska przy budowie wciąż jeszcze pozostającego w sferze projektów paktu gwarancyjnego. A więc, przedewszystkiem trzeba będzie uzyskać niewzruszalne gwarancje i skuteczne egzekucje przeciwko ewentualnej agresji niemieckiej, oraz dążyć do tego, aby pakt nie mógł być punktem wyjścia dla kwestjonowania i niedotrzymywania istniejących traktatów pokojowych, a przedewszystkiem aby nie ulegały wątpliwości udzielone przez też traktaty granice polityczne.

Walka ta nie będzie łatwa, gdyż jakeśmy to już zaznaczyli, stanowisko Anglji jest wielce dwuznaczne. Anglja wprawdzie przyznaje pozornie rację wywodom Francji, ale jednocześnie wykręca się w sposób wyraźny od gwarantowania jakichkolwiek egzekucji, a na możliwość rewizji traktatów, zwłaszcza gdy chodzi o granice wschodnio - niemieckie, patrzy nie tylko pobłażliwie, ale nawet przychylnie.

Jakie będa rezultaty tej narazię cichej walki w łonie Ligi Narodów, przewidzieć jeszcze nie sposób. W każdym razie, należy sądzić, że i Francja i Anglja będą czyniły pomimo wszystkiego wszelkie wysiłki, aby zapobiedz rozbiciu idei paktu, gdyż obu tym państwom, z różnych względów zależy na szybkiem utworzeniu tej namiastki pokoju.

### Niemcy w Lidze Narodów, to bezpieczeństwo Polski.

Druga sprawa, nie mniej ważna dla Polski, to sprawa przyjęcia Niemiec do Ligi Narodów. Sprawa ta oddawna zajmuje Ligę i jest bodaj najważniejszym i najtrudniejszym problemem międzynarodowym. Niemcy już od dawna starają się szachować najbardziej zainteresowane narody ciągłemi obiecankami wstąpienia do Ligi, ale... na szczególnych, specjalnych prawach. Najkapitalniejszym zaś zastrzeżeniem ze strony Niemiec jest właśnie sprawa, która bezpośrednio nas dotyczy. Niemcy mianowicie wysunęły żądanie, aby ze względu na ich rzekome rozbrojenie mogły zachować w razie ewentualnej wojny polsko-rosyjskiej życzliwa wobec Rosji neutralność i transportów do Polski nie dopuszczać, a zapewne i pomagać Rosji w sposób dyskretny.

Otóż, aczkolwiek w interesie Polski jest, aby Niemcy jaknajprędzej stały się członkiem Ligi Narodów, gdyż w ten sposób świat cały będzie miał kontrolę nad niezawsze czystemi poczynaniami Berlina, ale również w interesie Polski jest, aby Niemcy z okazji przyjęcia ich do Ligi nie otrzymały żadnych przywilejów i zwolnień od obowiązków ciążących na wszystkich członkach Ligi.

Cała mądrość naszej dyplomacji musi się wysilić przedewszystkiem na to, aby z góry tak przygotować teren Ligi, iżby Niemcy wszedłszy tam nie mogły prowadzić skutecznej walki z nami o zniesienie traktatów.

Jak widzimy z powyższego, obecne VI. Zgromadzenie Ligi Narodów stoi rzeczywiście niejako pod znakiem przyszłości Polski. Każde więc poruszenie tej skomplikowanej, a niezbyt zgodnie działającej maszyny, musimy pilnie obserwować, wierząc, że nasz Rząd, a przedewszystkiem jego przedstawiciel w Genewie p. Min. Skrzyński, nie dopuszcza do jakowychś niebezpiecznych dla nas uchwał, czy posunięć.

—o—

# Depozyty bankowe, zagrożone bankructwem, mają być przeniesione do Banku Polskiego.

## Kontrola funduszów instytucji społecznych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 11 września.** (Z). Ostatnie zachwianie się banków, a wśród nich najpoważniejszych, jak Bank dla handlu i przemysłu, wstrząsnęło całą opinią Warszawy. Wiele instytucji społecznych umieściło w tym banku swoje fundusze. Bank był prowadzony na wielką skalę. Na liście telefonów figuruje 30 taks, które Bank w Warszawie opłacał. Fundusze instytucji społecznych, pochodzące ze składek publicznych, mają być obecnie specjalnie przez urzędującą komisję w Banku skontrolowane.

Rozeszła się pogłoska że wszystkie sumy, które znajdują się w Banku, a pochodzą ze składek publicznych i stanowią własność towarzystw, mają być przeniesione nietylko z tego Banku, ale i z innych banków do Banku Polskiego względnie Banku Gospodarstwa Krajowego.

# Podjęcie rokowań polskich z Niemcami.

## Delegacja polska wyjeżdża do Berlina.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa, 11. września.** (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że w dniu jutrzejszym nastąpi **wyjazd delegacji polskiej do Berlina.** W delegacji nie zajdą żadne zmiany. Wyjeżdża również poseł Diamand, który będzie uczestniczył w obradach jako przedstawiciel Sejmu, imieniem Senatu wyjeżdża sen. Bartoszewicz. Dziś wieczorem udaje się do Genewy w charakterze obserwatora dla spraw gospodarczospołecznych dr. Marchlewski kierownik oddziału niemieckiego w M. S. Z. członek delegacji polskiej do rokowań z Niemcami. Z Genewy dr. Marchlewski wyjeżdża do Berlina.

Pod przewodnictwem Premjera Grabskiego odbyło się dziś posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady min. Tematem narad jest głównie sprawa rychłego wznowienia rokowań polsko-niemieckich.

# Wielka panika w Damaszku.

## Wojsko strzela do zbiegłych więźniów.

**Londyn, 11. września.** (Tel. G. P.) „Times“ z Jerozolimy. W środę powstała w Damaszku z powodu strzelaniny wielka panika. Grupa, złożona ze 100 więźniów, zbiegła z więzień. Wysłane wojsko strzelało za uciekającymi, przyczem 7 więźniów zostało zabitych, 8 ranionych, a 56 schwytano.

### KONIEC KONTROLI NAD AUSTRJA.

**Warszawa, 11. września.** (Tel. G. P.) „Prz. Wiecz.“ donosi, że d. 11. bm. na posiedzeniu Rady L. Nar. **proklamowano uroczyście zniesienie kontroli finansowej nad Austrją.**

—o—

### ŁAŃCUCKI SKAZANY NA 3 LATA WIĘZIENIA.

**Warszawa, 11. września.** (Tel. G. P.) Po całodziennej rozprawie sąd okręgowy w Łodzi zasądził wczoraj wieczorem posła Łańcuckiego na trzy lata ciężkiego więzienia i pozbawienia praw za wygłoszenie przez niego antypaństwowej mowy w Pabjanicach.

—o—

### TRZĘSIENIE ZIEMI W EUROPIE.

**Budapeszt, 11. września.** (Tel. G. P.) Aparaty sejsmograficzne tutejszego instytutu odczuły trzęsienie ziemi dzisiaj, o godz. 16.42 i o godz. 8 rano. Trzęsienie to miało swe ognisko w pobliżu.

—o—

### KATASTROFA W PORCIE NEAPOLU.

**Rzym, 11. września.** (Tel. G. P.) „Giornale di Italia“ donosi, że w porcie neapolitańskim najechały na siebie dwa okręty pasażerskie, przepełnione wycieczkowcami. Powstała wielka panika; kilka osób odniosło rany.

# Nowy kompromitujący list Zinowiewa.

## Anglja energicznie zabiera się do komunistów.

**Londyn, 11 września.** (Tel. G. P.). Dzienniki angielskie ogłaszają list Zinowiewa z Moskwy, w którym ten nawołuje do energicznej propagandy komunistycznej w armji i flocie angielskiej. Komendant policji londyńskiej wydał polecenie do wszystkich komisarjatów policji aby podjęto radykalne środki przeciwko komunistom.

## Żeromski wraca do zdrowia.

(Od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 11. września. (Z.) Korespondent Wasz dowiaduje się, że **stan zdrowia Stefana Żeromskiego polepsza się zwolna, ale stale.** Lekarza opiekujące się nim, mają nadzieję, że w początkach października będzie mógł powrócić do Warszawy. Stefan Żeromski przyjmuje przyjaciół i rozprawia o zagadnieniach społecznych i literackich. Najbliższą pracą, która go czeka będzie druga część „Przedwiośnia“.



## Uroczystości w Gnieźnie.

Warszawa, 11. września. (Tel. G. P.) Dziś wieczorem wyjeżdża do Gniezna Prezydent Rzpltej w tow. szefa kancelarji cywilnej Lenca, szefa adjutantury gen. Zaruskiego, min. Klarnera, oraz min. Janickiego. D. 12. bm. w Gnieźnie odsłonięcie pomnika Bolesława Chrobrego, oraz otwarcie wystawy Rolniczo-Przemysłowej. Jutro wieczorem wyjeżdża do Poznania Premjer Grabski, którv w niedzielę otworzy nowy most Bolesława Chrobrego.

—o—

### OBFITE PLONY TEGOROCZNE DAJĄ NAM MOŻNOŚĆ EKSPORTU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 11. września. (Z.) Obfite zbiory tegoroczne, jak się dowiadujemy z urzędowych obliczeń, pozwalają na wywóz zagranicę około 1/3 zboża, co **wynosi około 120 tys. wagonów.** Licząc się jednak z możliwością wzrostu zapotrzebowania zboża wewnątrz kraju, na eksport przeznaczono tylko 75 tys. wagonów. W kołach kompetentnych zapewniają, że **rynek niemiecki jest całkowicie stracony dla wywozu naszego zboża,** co ma się łączyć podobno z zapowiedzianemi rokowaniami.

### NIEMCY PROTESTUJĄ.

**Kowno,** 11. września. (Tel. G. P.) Rząd niemiecki zaprotestował przeciwko wyrokowi litewskiego sądu wojennego, który skazał 9-u Niemców z Kłajpedy na ciężkie więzienie za zamiar urządzenia powstania w Kłajpedzie.

—o—

### KATASTROFA KOLEJOWA POD WARSZAWĄ.

**Warszawa,** 11. września. (Z.) Wczoraj w godzinach popołudniowych na przystanku kolejowym Zielonka wykoleił się parowóz, manewrujący po stacji. W następstwie tego wszystkie pociągi, odchodzące na dworzec wileński opóźniły się.

—o—

### SUKCESY „POLSKIEGO WORONOWA“.

**Dr. Jaworski zaczyna odmładzać ludzi.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 11. września. (Z.) W ostatnich czasach zyskał w Paryżu ogromny rozgłos rodak nasz, dr. Jaworski, twórca metody odmładzania organizmu za pomocą injekcji młodej krwi. Metoda kontrolowana w doświadczalnych laboratorjach dała doskonałe wyniki. Chorzy publicznie składali drowi Jaworskiemu podziękowania, m. in. wybitne artystki i malarze. Pierwsze próby injekcji czynił dr. Jaworski na zwierzętach. Po otrzymaniu świetnych wyników, zaczął je stosować również u ludzi.

# Poseł Wojkow prostuje w Warszawie

## rewelacje „Gazety Porannej“.

### Nie on jechał bez biletu, lecz dwaj dziennikarze sowieccy. -- Pożyczone bilety wywołują komedję omyłek i są przyczyną przykrych nieporozumień.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 11. grudnia. (Z) Sensacyjna wiadomość, podana przez „Gazetę Poranną“, opisująca niezwykłe perypetje dyplomatów sowieckich na Targi Wschodnie i ich kolizję z organami kontroli kolejowej, wywołała w Warszawie łatwo zrozumiałe wrażenie i była żywo komentowann. Miarą tego wrażenia jest niespodzianie żywy oddźwięk, jaki nasze rewelacje znalazły w „Hotelu Rzymskim“ mieszczącym jak wiadomo sowieckie poselstwo z p. Wojkowem na czele.

Oto wczoraj poseł Wojkow osobiście zjawił się w Ministerstwie Spraw zagranicznych i złożył wyjaśnienie tej treści, że w wypadku opisanym przez „Gazetę Poranną“ nie chodziło o osobę jego oraz jego sekretarza, lecz o dwu dziennikarzy sowieckich.

## Nie nadużycie, lecz.. farsa.

### Bilety zapomniane, a potem pożyczone od dwu dziennikarzy sowieckich, były przyczyną głośnego zajścia.

**Lwów 12. września.**

Podana przez nas wysoce sensacyjna wiadomość o **przygodach posła sowieckiego Wojkowa, jego towarzysza Arkadienki** w czasie ich podróży z Warszawy do Lwowa na Targi Wschodnie, wywołała **zrozumiałe zainteresowanie,** czego dowodem są liczne zapytania ze wszech stron, skierowywane do nas. W szczególności najsilniejsze zainteresowanie sprawą objawia Warszawa, skad Redakcję naszą atakują bezustannie telefonami. Drobny na pozór fakt jazdy „na gapę“ przybrał dzięki osobom, wchodzącym w grę,

**rozmiary evenementu,**

wskutek czego siłą faktu zajęto się nim bliżej i po dokładnem zbadaniu okazało się, że rewelacje naszego informatora miały rzeczywiście **podłoże**

**najzupełniejszej prawdy,**

w dalszej swojej jednak konstrukcji oparły się na przypadkowem skombinowaniu następstw faktu, będącego źródłem całej historji. Sprawa w rzeczywistości przedstawia się następująco:

Pp. Wojkow i Arkadjew, wyjeżdżając z Warszawy do Lwowa na Targi Wschodnie.

**zapomnieli wziąć biletu jazdy I. klasa,**

wzięli jedynie bilety dla jazdy **wagonem sypialnym.** Jak wiadomo, jadący wagonem sypialnym obowiązani są mieć również bilet kolejowy odnośnej klasy. Wraz z nimi jechali tym samym pociągiem w I. klasie, ale nie w wagonie sypialnym,

**dziennikarze rosyiscy,**

Eugenjusz Bratin i Emil Bohun Vebb. W drodze spostrzegli pp. Wojkow i Arkadjenko swoją omyłkę i brakujące im bilety kolejowe I. kl., uprawniające do korzystania z miejsc sypialnych,

**pożyczyli od owych dziennikarzy.**

Ci ostatni po przybyciu do Przemyśla, t. j. rano, zamierzali załatwić w kasie kolejowej względnie u naczelnika stacji formalności, związane z dopłatą. Przy tej sposobności wylegitymowali się swojemi legitymacjami dziennikarskiemi. Ponieważ pociąg stoi w Przemyślu krótko, **nie zdążyli uiścić należytości** w poczwórnej wysokości, wobec czego sprawę tę **przekazano urzędowi stacyjnemu we Lwowie.**

Fakty zarejestrowane w powyższym porządku wywołały **pozornie pokrywające się z prawdą wrażenie, że pp. Wojkow i Arkadjew jechali bez biletów,** a następnie legitymowali się niewojemi legitymacjami.

Tymczasem w rzeczywistości powstało

**qui-pro quo.**

(wywołane zresztą **bez złej woli), którego winę przypisa! sobie musi poseł sowiecki i jego towarzysz. Kwalifikuje ono cała sprawę do jakiejś wesołej farsy.**

# Duchy straszą w starym domu przy ul. Żółkiewskiej l. 75.

### Niesamowite zdarzenia w mieszkaniu krawca. — Sąsiedzi mimo nędzy mieszkaniowej opuszczają dom. — Tajemnicze głosy, stukania i szczęk łańcuchów. — Gospodarz dostaje ataku sercowego. — Niewyjaśnione zjawiska niecą trwogę w otoczeniu.

**Lwów,** 12. września.

Od dłuższego już czasu w ruchliwej i ludnej dzielnicy III krążyły pogłoski o jakichś **niesamowitych zjawiskach,** które zdarzają się w domu przy ul. Żółkiewskiej 75. Początkowo po cicho szeptały sobie o tem na ucho rozmaite kumoszki, zamieszkałe w pobliżu odnośnego domu, później jednak pogłoski twierdzące, że dom przy ul. Żółkiewskiej 75 jest nawiedzany szerzyć się poczęły z taką siłą, że uważaliśmy sobie za obowiązek, zachowując zresztą wskazaną w tym wypadku ostrożność, zbadać istotę zjawisk.

Mimo całego sceptyzmu stwierdzić możemy, że **stanęliśmy wobec szeregu faktów najzupełniej**

**niewyjaśnionych**

**i będących w całem tego słowa znaczeniu zagadką.** Nie oddając się w tej chwili w ich bliższą ocenę, ograniczymy się do suchego

**podania faktów**

i tylko faktów. Podkreślamy przytem, że fakty te zostały przez czas ustalone

**ponad wszelką wątpliwość,**

oraz iż charakter ich jest tego rodzaju, że mimowoli nasuwa się znany werset szekspirowski o „rzeczach na niebie i ziemi, o których nie śniło się filozofom“.

Przejdźmy jednak do faktów. Przed sześciu laty w starym ponurym domu przy ul. Żółkiewskiej 75, należącym do znanego przemysłowca rzeźnickiego p. Banasia, zamieszkał wraz z żoną krawiec

**Szymon Jaremkowski.**

Jest to człowiek w sile wieku, lat około 35, sumienny i pilny rzemieślnik, budzący samym swoim wyglądem zewnętrznym zaufanie. Również żona p. Jaremkowskiego jest osobą zupełnie zrównoważoną nerwowo i psychicznie i zasługującą na zupełne zaufanie.

Wnet po sprowadzeniu się państwa Jaremkowskich do mieszkania, zajmowanego obecnie przez nich, a mieszczącego się na I piętrze tego domu, zauważyli oni, że w nocy sły-

szeć się dają jakieś

**szmery i hałasy, pukania i stuki.**

P. Jaremkowski i jego żona przez czas dłuższy nie zwracali na te zjawiska uwagi, oboje bowiem są ludźmi realnymi, zajętymi pracą i bynajmniej nie skłonnymi do wierzenia w jakieś nadzmysłowe zjawiska. Z postępem jednak czasu, owe głosy poczęły się coraz bardziej wzmacniać i nasilać, tak, że stały się

**prawdziwą plagą**

pożycia państwa Jaremkowskich, budząc ich w nocy ze snu, denerwując i niepokojąc. Siłą faktu Jaremkowscy poczęli obserwować zjawiska odnośne coraz bardziej i wówczas zauważyli

**rzecz osobliwą,**

a mianowicie, że wszystkie owe szmery występują **stale około północy. Stwierdzenie to zrobiło oczywiście na nich niemiłe wrażenie.** Wciąż jednak jeszcze dalecy byli od stawiania jakichś hipotez co do nadzmysłowej natury odnośnych zjawisk.

Wnet jednak potem owe niesamowite fakty zaczęły się coraz bardziej komplikować i mnożyć, narzucając się państwu Jaremkowskim z taką siłą, że wzbudziły już

**prawdziwe przerażenie.**

Oto w nocy, i to zawsze około godziny dwunastej oprócz pomienionych już hałasów, pukań i huków Jaremkowscy zauważyli dziwne

**zgrzyty i dźwięczenia**

czyniące wrażenie, jak gdyby ktoś

**wlókł łańcuchy**

**i uderzał o siebie wielkiemi płytami blachy.** Hałasy te słyszał zupełnie dokładnie nie tylko sam Jaremkowski i to wielokrotnie, ale również jego żona. Kiedy zaś przerażeni do najwyższego stopnia zapalali podczas trwania owych niesamowitych zjawisk — lampę — **gasła ona jakby przez kogoś zdmuchnięta, położone zaś obok niej zapałki, znikały w jakiś niewytłumaczony sposób i odnajdywały się dopiero po dłuższem szukaniu w miejscach dość odległych, jak np. na końcu stołu opodal stojącego,** w każdym zaś razie nie tam, gdzie je poprzednio położono.

Jaremkowscy pomimo całej trzeźwości, z jaką się odnoszą do życia i jego zjawisk, przyszli jednak do przekonania, że fakty te mają jakiś podkład nadnaturalny. Z natury rzeczy przekonanie to udzieliło się i ich sąsiedztwu i domownikom, co naraziło ich na cały

**szereg przykrości.**

Terminatorzy bowiem pracujący u Jaremkowskiego, **uciekają po paru dniach** lub po paru tygodniach z pracy, ponadto zaś pożycie domowe ich obojga stale zakłócane temi niesamowitemi zjawiskami i to do tego stopnia, że raz p. Jaremkowski przepłacił to nawet ciężkim

**atakiem sercowym.**

Dodać wreszcie należy, że oboje państwo Jaremkowscy i ich mieszkanie są **ofiarą ciekawości** całego sąsiedztwa, co jest bardzo **niemiłe i wskutek czego nawet bardzo niechętnie** o zjawiskach owych z ludźmi obcymi mówią. Mimo znanej nędzy mieszkaniowej sąsiedzi się wyprowadzili i mieszkanie to jest obecnie po obu stronach otoczone

**pustemi pokojami,**

co najlepiej świadczy, jak silne wrażenie na mieszkańcach owego domu czynią wzmiankowane zjawiska.

Pp. Jaremkowscy zauważyli również, że zjawiska podobne zdarzają się również w przylegającym do domu tego, pustym obecnie, **ogródku restauracyjnym Lwowianka,** gdzie nocami słychać głośne hałasy, jak gdyby

**rzucania krzesłami,**

stołami, flaszkami itp. Że nie zachodzi tu żadna mistyfikacja dowodem jest silne przygnębienie pp. Jaremkowskich.

Stwierdzić wreszcie należy, że p. Jaremkowski brał udział również w seansach spirytystycznych, stwierdzono jednak wówczas jego zupełną

**niewrażliwość medjalną.**

Oboje pp. Jaremkowscy są ludźmi bardzo religijnymi, stosowali też przeciw niesamowitym zjawiskom rozmaite praktyki religijne, umieszczali przy drzwiach naczynia z wodą święconą, poświęcone obrazki itp., a mimo tego

**zjawiska powtarzają się dalej.**

Fakty odnośne, które podał jednemu z naszych współpracowników sam p. Jaremkowski i jego żona, **znane są w całem sąsiedztwie i są nieustannym tematem rozmów w całej dzielnicy.**

—o—

# Konkurs na największą nikczemność.

## Do czego dochodzi potworność sowieckiej doktryny. — Nagrodę nikczemności otrzymał mały chłopak, stawiający kandydaturę Zinowiewa.

**Paryż,** we wrześniu.

Paryskie „Echo de Paris“ donosi o czemś tak niesłychanem, że zapewne w wielu ludziach zbudzi się podejrzenie, iż jest to jakaś sztucznie zrobiono sensacja. Wieść tę jednak, w całej rozciągłości przełożono z bolszewickiej „Prawdy“ (z d. 25. sierpnia 1925 r.), co dostatecznie wyjaśnia prawdziwość jej. Chodzi tu mianowicie o ogłoszenie

**„Konkursu na największą nikczemność“**

z nagrodą w postaci klejnotu brylantowego, pochodzącego z dawnego skarbca carskiego. Konkurs ten już się rozegrał w Paryżu i dowiódł wyraźnie do czego zdolna jest bestja ludzka i jej obecni opiekunowie — bolszewicy.

Ale oto posłuchajmy

**co pisze „Prawda“,**

a właściwie „Echo de Paris“, tłumacząc odnośny artykuł dosłownie: „W przeciwieństwie do Akademji kapitalistycznych, które popierają sztukę, naukę, literaturę, cnotę i rodzinę, to znaczy przeżytki minionej przeszłości. Instytut ma za cel subwencjonowanie propagandy komunistycznej, walki antypatrjotycznej i ograniczenia liczby narodzin.“

Dodać należy, że ów

**konkurs ogłosił „Instytut Lenina“**

o „nagrodę im. Trockiego“ za **„akt buntu proletarjackiego** najwybitniejszy w r. 1925“. Jednem słowem ma to być **stały konkurs nikczemności przeciw „cnocie“.**

**Sprawozdanie „Prawdy“** traktuje kandydatów z nietajoną pogardą.

To zdarzyło się np. Wiktorowi Margueritte, autorowi „Chłopczycy“, który oddał się „na usługi doktryny“ komunistycznej, a o mało nie dostał nagrody za książkę p. t. „Criminels“, w której winę wojny światowej zwala na Francję, a za to **„oskarżenie przeciw swemu własnemu krajowi** otrzymał przynajmniej ów moralny

**order „parszywej owcy“.**

Pomiędzy innymi kandydatami byli: dep. Doriot, który w swej „Kampanji marokańskiej“ wyraził w depeszy do Abdel Krima nadzieję, że „kolonje zabiją Francję“, dalej „towarzysz Marty, który głosił wyzyskiwanie sprawy marokańskiej **„na zgubę Francji“,** powieściopisarz Barbusse za twierdzenie, że „pokój francuski opiera się na wywłaszczeniu i kradzieży“.

Wreszcie

**delegacja Dzieci Komunistycznych**

z okręgu paryskiego oświadczyła, iż stawia kandydaturę Zinowjewa.

Przewodniczący komisji zauważył, że zasługi kandydatów, rozważanych dotychczas, należą do najpoważniejszych.

**— Oni tylko mówili! —**

odpowiedział naczelnik dzieci bolszewickich — a nasz towarzysz działał. Kiedy bowiem matka jego wypowiedziała przed nim słowo **„Francja“,** Zinowjew w twarz jej plunął!

To potworne dziecko otrzymało od „Komitetu“ za jednogłośną zgodą wszystkich członków **„nagrodę imienia Trockiego“**, a cały świat cywilizowany, w którym jednak takich „dzieci“ jest wiele — policzek straszny od owych sadystycznych „wychowawców“ ludzkości.

# Najwybitniejsi nasi pisarze.

## Kogo wybrałby plebiscyt do Akademji literatury polskiej?

„Wiadomości Literackie“ ogłosiły **na powyższy temat ciekawą ankietę, której wynik jest następujący:** Nadesłano 877 kartek wyborczych. Najwięcej głosów otrzymali:

**Stefan Żeromski głosów 865,** Wł. St. Reymont 864, Jan Kasprowicz i Wacław Sieroszewski po 830, Leopold Staff 805, St. Przybyszewski 803, Kazimierz Przerwa-Tetmajer 800 Boy Żeleński 785, Andrzej Strug 738, Świętochowski 710, Berent 672, Al. Brückner 647, Józef Weyssenhoff 594, Juljusz Kleiner 574, Karol Irzykowski 562, Kornel Makuszyński 549, Juljusz Kaden-Bandrowski 539, Miriam 533, Szymon Askenazy 521, Adam Grzymała-Siedlecki 444, Ignacy Chrzanowski 423, Gustaw Daniłowski 418, Józef Kallenbach 417, Kazimierz Morawski i Tadeusz Zieliński po 410, Jan Lorentowicz 379 K. H. Rostworowski 373, Antoni Lange 350, Artur Śliwiński 344, Wład. Orkan 343.

Powyżej 100 głosów otrzymali m. i.: Nałkowska, Art. Górski, Sinko, Nowaczyński, Gubiński, Rodziewiczówna, Dębicki, Lechoń, Iwaszkiewicz, Witwicki, Porębowicz, Or-Ot, Lemański, Tuwim, Limanowski, Piłsudski (124) St. Wasylewski, Wł. Mickiewicz, Perzyński itd.

Żadna odpowiedź nie przewidziała całkowitego składu akademji. Pierwszą nagrodę za odpowiedź najbardziej zbliżoną do rezultatu uzyskała p. Marja Kuryłowiczówna ze Lwowa.

# Wielki sukces Polski na wystawie paryskiej.

## Polacy otrzymali pierwsze nagrody.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa.** 11. września. (Z) Z Paryża donoszą, że w wyniku kilkutygodniowych prac jury międzynarodowej wystawy sztuk dekoracyjnych **przyznało Polsce największą ilość nagród. W ten sposób Polska zajmuje pierwsze miejsce biorąc 26 współzawodniczących państw.** Druga z kolei jest Czechosłowacja, poczem Danja, Holandja, Jugosławja, a na szóstem miejscu Anglia. W skład jury wchodzi około 250 sędziów. Słuszną dumą powinien nas przejmować chlubny werdykt okrywający sławą imię Polski. Clou wystawy śliczna kapliczka Jana Szczepkowskiego przejdzie zdaje się w posiadanie muzeum Kensington. Rokowania bliskie sfinalizowania.

### WIELKIE ZAMÓWIENIA SOWIECKIE WE WŁOSZECH.

**Warszawa,** 11 września. (Z.) Z Rzymu donoszą, że Rosja sowiecka poczyniła zamówienia w Rzymie na sumę 3 miljonów lirów i otrzymała od banków włoskich kredyt.

—o—

### ZGON ZNANEGO MUZYKA-PEDAGOGA.

**Warszawa,** 11. września. (Z.) W Warszawie zmarł Bolesław Domaniewski, wybitny muzyk i pianista oraz dyrektor Towarzystwa muzycznego w Warszawie.

—o—

### KRADZIEŻ RADU.

**Preszburg,** 11 września. (Tel. G. P.) Na tutejszej klinice skradziono 10 miligramów radu.

—o—

### ŁÓDŹ PODWODNA ZNALAZŁA HYDROPLAN.

**Honolulu,** 11. września. (Tel. G, P.) Jedna z łodzi podwodnych w odległości 15 mil na wschód od Hawai odnalazła olbrzymi hydroplan, który zaginął przed 10 dniami. Łódź wydobyła załogę i holuje samolot do najbliższego portu.

—o—

### CZICZERIN PRZYBYWA DO AUSTRJI.

**Wiedeń,** 11. września. (Tel. G. P.) Według doniesień „Die Stunde“, Cziczerin, bawiący obecnie w Szwajcarji, zamierza w najkrótszym czasie przyjechać do Austrji i zamieszkać w jednem z tamtejszych sanatorjów dla poratowania zdrowia.

—o—

### KRASSIN W RYDZE.

**20 tragarzy niosło pakunki „proletarjusza“.**

**Warszawa,** 11. września. (Z.) Z Rygi donoszą, że w poniedziałek wieczorem przybył do Rygi w przejeździe z Berlina do Moskwy ambasador sowiecki Krassin. Prywatny bagaż Krassina niosło 20 tragarzy.

—o—

### BEZROBOCIE NA G. ŚLĄSKU ROŚNIE.

**Katowice,** 11, września. (Tel. G. P.) Wzrost bezrobocia w woj. śląskiem zaznacza się w ostatnich czasach w zastraszający sposób. Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w dniu 2. bm. wynosi **54.735 osób.**

—o—

*Z sali sądowej.*

# Na tropie bestjalskiego morderstwa.

## Żona po latach odkrywa morderców męża. — Śnieg zasypał ślady krwi. — Mogiła, której nie można znaleść. — Nowe śledztwo dostarczy dowodów przeciw potwornym zbrodniarzom.

Lwów 12. września.

(v) Do prokuratorji lwowskiej zgłosiła się niejaka **Julja Szkaparska**, mieszkanka Butyn obok Mostów Wielkich i oświadczyła, że poszukiwania za zaginionemi jeszcze w grudniu 1923 roku zwłokami jej męża naprowadziły ją na przypuszczenie, iż miejsce ich ukrycia

**znane jest zabójcom,**

mieszkańcom wsi Zameczka w powiecie żółkiewskim, **Michałowi Skibie, Wasylowi Klymce, Wasylowi Hryniowskiemu, Semkowi Harłajowi, Józefowi Chmielowi i Magdalenie Gołej.** Wszyscy wymienieni znajdują się od kilku miesięcy **w więzieniu śledczem przy ul. Batorego.** Tło śledztwa jest następujące:

W grudniu 1923 późnym wieczorem ujrzeli Skiba i Klimko idącego przez wieś nieznanego człowieka. Zaczepiony przez nich nie chciał odpowiedzieć, kim jest i dokąd idzie. Po krótkiej sprzeczce Skiba i Klimko

**poczęli nieznajomego bić.**

Na krzyk napadniętego zbiegli się Hryniowski, Harłaj, Chmiel i Goła. Po krótkiej naradzie zadecydowano, iż nieznajomy wędrowiec **jest złodziejem i że należy odbyć nad nim samosąd.** Zawleczono go do najbliższej chaty i poczęto się nad nim

**w straszliwy sposób pastwić. Rej w znęcaniu się wodziła kobieta,**

**Magda Goła.**

Bity pałkami **stracił wkrótce przytomność zalany krwią.** Rozbestwiona kompanja, podniecona widokiem krwi, **nie przestawała kopać zmarłego już w meczarniach nieznajomego.** Po dokonanym mordzie oprzytomnieli i postanowili

**ukryć zwłoki.**

Potajemnie wyniesiono je tej samej nocy **na łan dworski i tu zakopano. Padający właśnie śnieg zatarł wszelkie ślady zbrodni...**

Poufnie poinformowana policja wszczęła w jakiś czas potem dochodzenia, które doprowadziły w końcu do **aresztowania wszystkich sprawców ohydnego mordu.** Jednakowoż ani dochodzenia policyjne, ani też śledztwo sądowe nie zdołało stwierdzić,

**kto padł ofiarą bestjalstwa aresztowanych. Nie przeprowadzono również ekshumacji zwłok,** albowiem sprawcy, aczkolwiek przyznali się do popełnionej zbrodni, **nie potrafili dokładnie wskazać miejsca,** gdzie **zakopali zwłoki. Sędzia, prowadzący śledztwo, zrezygnował z przekopania całego łanu,** a ograniczył się na poszukiwaniu zwłok w kilku dowolnych miejscach. Pozatem w ciągu przeszło roku nie doniesiono władzom o zaginięciu kogoś w okolicach Zameczka.

Sprawcy, przewiezieni do więzienia we Lwowie, mieli wczoraj być **sądzeni** za zbrodnię zabójstwa nieznanego osobnika przez **Trybunał** pod przewodnictwem s. Hoszowskiego. Tymczasem zjawiła się w Prokuratorji Julja Szkaparska i z płaczem doniosła, iż w ostatnich dniach dowiedziała się o zabiciu w Zameczku

**jakiegoś mężczyzny**

w grudniu 1923 r.; na podstawie zestawienia dat jest przekonana, **że zabitym jest jej mąż zaginiony bez wieści** właśnie w tym czasie.

Wobec tego sprawę o zabójstwo nieznajomego skierowano **z powrotem do sędziego śledczego** celem wznowienia śledztwa.

Ta decyzja Trybunału wywarła

**silne wrażenie na oskarżonych i ich rodzinach.** W korytarzu sądowym, pełnym krewnych oskarżonych, panował płacz i jęki.

# Oryginalny bandyta aprowizacyjny.

## Pod terrorem wycinał polędwicę baranie, rabował mleko, masło, kury, garnki i t. p. — Nowoczesny sposób na skompletowanie gospodarstwa okupi surową karą.

Lwów, 12. września.

(t) Przed Trybunałem sędziów przysięgłych stanął wczoraj 35-letni **Paweł Wojciechowski z Woli Dobrostańskiej, oskarżony o całą litanję**

**kradzieży i rabunków,**

w których przedmiotem chciwości rabusia były prawie wyłącznie **środki żywności, jak mięso, mleko, masło, śmietana i ptactwo domowe.** Przy okazji nie omieszkał kompletować **swoich statków kuchennych,** kradnąc garnki żelazne, sita do mąki, cedzidła do mleka itp.

Akt oskarżenia zarzuca mu, iż wracając nad ranem z wesela, zatrzymał w lesie jadącą do Lwowa **furę z mięsem baraniem.** Sterroryzowawszy rzeźników, braci Charamburów, **nożem wyciął sześciokilowy kawał polędwicy baraniej.** Dalej oskarżony jest Wojciechowski, że u jadącego do miasta Michała Hula zrabował **6 litrów śmietany, 2 kg. masła i 4 litry mleka,** zaś u Hryńki Sztojki zabrał z wozu **6 kur, 2 garnki żelazne i sito do mąki.** Wreszcie udowodniono mu, że w towarzystwie dwóch niewyśledzonych kompanionów napadł w lasie nad ranem

**z karabinem w ręku**

na jadącego furą Marcina Kądziołkę, a grożąc strzelaniem, przeszukał mu kieszenie i **zabrał mu dokumenty wojskowe i 5 złotych gotówką.**

W czasie wczorajszej rozprawy przesłuchano szereg świadków, poszkodowanych przez Wojciechowskiego. Wszyscy stwierdzają, że sprawcą napadów na nich był oskarżony. Żona i córka oskarżonego wystawiają mu

**jak najlepsze świadectwo...**

Z powodu niejawienia się kilku świadków rozprawę odroczono do wtorku.

Rozprawie przewodniczył s. **Mayer,** oskarżał prok. **Sobolewski,** bronił dr. **Żywicki.**

# Niezwykle pomyślny rozwój przemysłowy Liceum Krzemienieckiego.

Lwów 12. września.

Prócz licznych i różnorodnych zakładów przemysłowych w sześciu powiatach Wołynia posiada Liceum Krzemienieckie we Lwowie ul. Gródecka 115, tel. 1065, tartak i fabrykę deszczułek podłogowych (parkietów) pierwszorzędnej jakości, bo z najlepszej dębiny wołyńskiej i z automatycznych maszyn najnowszej konstrukcji. Dla pozyskania rynków zbytu sprzedaż po cenie kosztów własnych, co wypada bardzo tanio, bo materjał czerpany z własnych lasów kalkuluje się jak najniżej. W tej samej fabryce do nabycia rodzaje eksportowych materjałów tartych.

# „Demoniczny" szewc w zacisznym lesie strzela do męża swej kochanki.

## Potulny mąż chodził z kulą w czaszce i ani pisnął o swej niedoli. — Niedoszły zabójca dostał 5 lat więzienia.

Lwów, 12. września.

(t) **26-letni Michał Hawrylak, szewc wiejski w Dzibułkach w powiecie żółkiewskim, zakochany w nadobnej Katarzynie Kuszpitowej,** czuł oddawna utajoną nienawiść do „przeszkody" w postaci jej męża Ołeksy. Hawrylak jawnie odgrażał się Kuszpitowi, że go

**sprzątnie z drogi.**

W styczniu b. r. uzbrojony w rewolwer poszedł za Kuszpitem do lasu **i z odległości 3 kroków strzelił mu w głowę.** Zraniony Kuszpit upadł na ziemię. **Hawrylak kazał mu obmyć się z krwi śniegiem, następnie zagroziwszy, iż go zabije, jeżeli komukolwiek o zranieniu go przez niego powie, odszedł.**

Ranny Kuszpit dowlókł się do domu i bojąc się zemsty Hawryluka, rzeczywiście

**nikomu nie powiedział**

**o zamachu na jego życie** i jako przyczynę zranienia podał wypadek z bronią. Stan zdrowia pogarszał się i wkońcu zmuszoną była żona odwieźć go **do szpitala we Lwowie Tu**

**wyjęto mu z czaszki kulę.**

W szpitalu Kuszpit opowiedział o wszystkiem. Policja ujęła szewca, który początkowo wypierał się czynu, twierdząc, że Kuszpit, rzekomo upośledzony umysłowo, zmyślił całą historję. Indagowany przez sędziego śledczego

**przyznał się do winy,**

następnie jednak przyznanie swoje odwołał.

Wczoraj stanął Hawryluk przed Trybunałem zwyczajnym oskarżony o usiłowane zabójstwo. Po przesłuchaniu świadków i przeprowadzeniu rozprawy, **skazany został Hawryluk na 5 lat ciężkiego więzienia.**

Rozprawie przewodniczył s. **Kohman,** oskarżał prok. **Bizup.** Oskarżony bronił się sam.

—o—

# Nieboszczyka wpisano do Kasy Chorych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. września. (Z) Dzienniki podają, że osobista służba Prezydenta Rzpltej została w tym miesiącu wpisana na członków Kasy chorych. Łączy się to z faktem, iż Kasa chorych zwróciła niedawno uwagę, że służba osobista Prezydenta Rzpltej nie figuruje na liście, a nawet wymierzano kary za jakieś uchybienia. Gorliwość administracji pałacu w pełnieniu tego obowiązku posunięta została obecnie do tego stopnia, że przed kilku dniami ubezpieczono w Kasie chorych zmarłego przed dwoma miesiącami kucharza Prezydenta Rzpltej śp. Hryniewicza.

—o—

# Straszne przygody zaspanego pasażera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 11. września. (Z.) W pociągu idącym z Warszawy do Białegostoku zdarzył się wczoraj **wstrząsający wypadek.** O godz. 8 wiecz. wsiadł do przedziału II. kl. Wiktor Żegota, który miał wysiąść w Tłuszczu. P. Żegota przespał jednak stację Tłuszcz i dopiero przebudził się na następnej. Gdy pociąg był w biegu przerażony pasażer wyskoczył z wagonu, ale tak nieszczęśliwie, że **upadł, a nogi jego utkwiły między stopniami,** rekami wlókł zaś po szynach, usiłując napróżno wyratować się ze śmiertelnie niebezpiecznej sytuacji. Pociąg zwiększał szybkość. Katastrofa zdawała się już nieunikniona. Wszyscy potracili głowy, nikomu nawet nie przyszło na myśl pociągnąć za linkę bezpieczeństwa. Dopiero, gdy pociąg przejeżdżał przez stację Urle, przodownik policji Kowalski w pędzie za pociągiem wskoczył na stopnie wagonu i wydobył pasażera, który został ciężko potłuczony i odwieziony do najbliższego szpitala.

—o—

# Słynny Józef Głąbiński aresztowany.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa, 11 września.** (Z.) „Przegląd Wieczorny" donosi, **że aresztowano osławionego Józefa Głąbińskiego,** oskarżonego o nadużycia przy dostawach wojskowych. Śledztwo w toku.

# Rabini walczą z nagością.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 11. września. (Z.) Rabinat warszawski wypowiedział ostrą walkę nagości i frywolności stroju kobiecego. W związku z nadchodzącemi świętami Nowego Roku rabinat zabronił wydawania biletów wstępu do Synagogi i bożnic kobietom ubranym niestosownie.

# Majątek z panną do wygrania!

**Madryt**, we wrześniu.

(+) Magistrat miasta Madrytu z okazji dorocznej jesiennej uroczystości ludowej urządza jedyną w swoim rodzaju loterję: wygrana jest tylko jedna, ale zato wynosi ogromną sumę miljona pesetów. Mniej ponętny jest zasadniczy warunek, że w loterji mogą brać udział tylko ludzie stanu wolnego, obojga płci. Najprzykrzejszy jest zaś warunek, że szczęśliwy zdobywca wygranej musi w najkrótszym czasie wstąpić w związki małżeńskie.

Niewiadomo, czy liczba urodzin w Hiszpanji zaczyna tak gwałtownie maleć, iż świetny Magistrat ucieka się do tak oryginalnych środków małżeńskiej propagandy...

—o—

# Jubileusz gumy.

**Londyn**, we wrześniu.

(+). W bieżącym roku upływa 150 lat od wprowadzenia do handlu gumy do wycierania, tzw. „radyrki“. Początkowo po pojawieniu się otrzymała ona osobliwą nazwę „skóry murzyńskiej“ (nigger-court). Portugalczycy utrzymują, że wynalazcą gumy był ostatni z potomków słynnego żeglarza Magellana, stwierdzono jednak, że zasługę tego wynalazku przypisać należy angielskiemu fizykowi Joe Priestley. Niech więc wszyscy malcy, którzy dziś dzięki gumie mogą unicestwiać kleksy i „żydy“ w zadaniach domowych i szkolnych, westchną za duszę tego uczonego męża.

—o—

# Pralnia banknotów.

**Londyn**, we wrześniu.

(+). Anglicy, mając silnie rozwinięte zamiłowanie czystości, rozciągają je także na banknoty. Wiele firm użala się, że klijenci nie chcą przyjmować zbrukanych i pomiętych pieniędzy. Wobec tego pewna przedsiębiorcza firma założyła własną pralnię banknotów. Specjalny subjekt ma za zadanie banknoty myć i prasować. Oprócz tego firma owa zapewniła sobie z banku pobór pieniędzy wyłącznie w nowych banknotach i stara się w ten sposób przynęcić klijentów. Ten przykład angielski zdałby się i u nas...



# Wielki międzynarodowy Zjazd naukowy w Polsce.

## Geologowie całego świata, od Oceanu atlantyckiego, aż do Pacyfiku — zwiedzali Polskę.

**Lwów**, 12. września.

Po odbyciu pierwszego posiedzenia **organizacyjnego i naukowego we Lwowie** — onegdaj wyjechali uczestnicy Zjazdu na szereg wycieczek w okolicy **Borysławia, Schodnicy, Skolego, Tuchli, Bitkowa, Łuczy w Karpatach wschodnich.** Dyrekcja kolei lwowskiej stanęła na wysokości zrozumienia **wielkiego Zjazdu naukowego międzynarodowego** i udzieliła do dyspozycji **Associacji** dwa wozy pulmanowskie zupełnie nowe, a nawet, jak np. w wycieczce do przełęczy beskidzkiej, **specjalny pociąg.**

W Borysławiu odbyło się posiedzenie naukowe, na którem **prof. Kreutz, dr. Tołwiński i dr. Świderski** przedkładali zgromadzonym rezultaty swych badań. Zarówno **w Borysławiu**, jak i **w Bitkowie** reprezentacje zemysłu naftowego gościły przybyszów niezmiernie serdecznie. **W Bitkowie** pojawili się reprezentanci Województwa stanisławowskiego i starostwa nadwórniańskiego, co sprawiło na gościach **bardzo dobre wrażenie.**

Pożegnanie nastąpiło w niedzielę na bankiecie **w Nadwórnej,** gdzie po wygłoszeniu **toastów na cześć Polski** przez delegatów rządów **serbskiego, rumuńskiego, włoskiego, czeskiego i japońskiego,** przewodniczący Associacji **dr. Jan Nowak, prof. Uniw. Jag.** zamknął zjazd słowami: **„Do widzenia w jak najkrótszym czasie“.**

Następny zjazd associacji na zaproszenie rządu rumuńskiego **odbędzie się w Bukareszcie.**

Był to **pierwszy międzynarodowy Zjazd geologów w Polsce.** Pojawili się na nim **reprezentanci państw od Oceanu Atlantyckiego aż do Pacyfiku,** a znaczenie jego jest dla nas tem większe, że pierwszy ten **egzamin geologji polskiej** przed reprezentantami obcej nauki wypadł dla nas **niezmiernie korzystnie.** Geologowie zagraniczni byli wprost **zachwyceni organizacją naukową Zjazdu i wysokim poziomem naszych wysiłków naukowych,** zdobytych w tak krótkim czasie istnienia naszej państwowości — to też gratulacjom i powinszowaniom nie było końca.

# Cudowny obraz Madonny

## uzdrowił sparaliżowane dziecko.

### Cud ten wywołał olbrzymie poruszenie we Włoszech.

**Piza**, we wrześniu.

(jp) W miejscowości **Aulla**, niedaleko **Pizy**, znajduje się kościół z cudownym obrazem Madonny, do którego wierni odbywają coroczne pielgrzymki w dniu odpustowym. Wiara w moc uzdrawiającą Madonny z Aulli jest w północnych Włoszech tak powszechna, jak wiara w Matkę Boską z Lourdes.

W tym roku podczas odpustu w Aulli miał miejsce **wypadek, który tę wiarę podniósł do fanatycznego entuzjazmu** tak, że tłumy pielgrzymów wędrują do cudownego miejsca.

W pobliskiej wiosce przed kilku miesiącami doznał siedmioletni synek jednej z wieśniaczych rodzin

**nagłego porażenia nóg.**

Żadne leczenie nie odniosło pożądanego skutku, dziecko leżało bez ruchu i bez władzy. Wtedy rodzice **ofiarowali dziecko cudownej Madonnie z Aulli** i w dniu odpustu zanieśli je do kościoła.

I oto po nabożeństwie chłopczyk na oczach wielotysięcznego tłumu

**powstał na nogi o własnych siłach**

i wyskakując z radości, **pobiegł do domu rodzicielskiego, oddalonego o 5 klm. od kościoła.**

Fakt ten został niezbicie stwierdzony, a

**zachwyt ludności Toskany**

nad tym najnowszym cudem, zdziałanym przez ich ukochany wizerunek Madonny **nie ma granic.**

Nie mogąc zaprzeczyć samemu faktowi, sceptyczna wiedza tłumaczy ten wypadek działaniem suggestji. Przez ekstaze religijną wola całej rodziny skierowana na uzdrowienie dziecka nabrała tak potężnej siły, że udzieliła się dziecku jako nakaz, a moment uroczystych modłów przed oświetlonym ołtarzem wzbudził w niem tyle energji, że otrząsnęło się z dotychczasowej apatji i spróbowało stanąć na nogach. Gdy mu się to powiodło, radość z uzdrowienia zdziałała resztę.

Zapewne można poddać wypadkowi i takie tło — ale niemniej pewne jest, iż ofiarowanie dziecka opiece Madonny sprowadziło jego uzdrowienie.



**FEJLETON „GAZ. POR.“ z 13. IX. 1925.**

**BINET VALMER.**

# Uniewinniony.

Zaprawdę nie był w stanie dźwigać brzemienia spojrzeń ludzkich. Gdyby choć niejasne miał przeczucie ich unicestwiającego ciężaru, nigdy, nigdy, ach, nigdy nie stawiłby im czoła na sądowej sali.

Ale i tutaj w domu prześladowały go na każdym kroku rzuty oczu badawcze i nieufne służby domowej, nieśmiałe i niepewne — dwojga starych rodziców.

Drżący i śmiertelnie znużony przed końcem obiadu, odsunął krzesło i wstał od stołu.

— Dokąd idziesz? — zapytał ojciec.

— Do ogrodu.

— Marceli, błagam cię... — zaczęła pani Edmond zbolałym, macierzyńskiej miłości pełnym głosem.

— Daj mu spokój — przerwał pan Edmond.

Do chwili wyroku przysięgłych starzec walczył zaciekle, by jedynego syna wyrwać śmierci czy celi więziennej. Dziś w obliczu zwycięstwa sam w głębi duszy sąd sprawował potępieńczy nad jedynakiem swym — mordercą żony wiarołomnej.

— Daj mu spokój — powtórzył — musi się w samotności z przeszłością swą pojednać.

Marceli wolnym krokiem przeszedł jadalnię, werandę i znalałszy się w ogrodzie, odwrócił się. W jasno oświetlonym pokoju rysowała się wyraźnie pochylona nad stołem stroskana twarz ojca, anielskie matki rysy i postać sługi, patrzącego na nich z podełba...

Marceli nisko pochyliwszy głowę, poszedł w głąb ogrodu. Stanął u wylotu trzech alei, niezdecydowany. Jakiś pies wiejski zaszczekał w oddali. Marceli drgnął od stóp do głów i skierował swe kroki w przeciwną od tej stronę, skąd odgłos przyszedł. Znalazł się nad brzegiem stawu wśród jaworowych drzew. Patrzał na perłowa powierzchnię spokojnej tafli wodnej i o kilkanaście kroków od niego szarzejący most z granitową prostolinijną balustradą.

Tam wspartych o balustradę stało dwoje... To ona... ona obok niego... ukochana, wytęskniona — narzeczona... a on ją tkliwie do siebie tulił.

Drgnął i pośpiesznie na moście stanął, by się przeszłości wizja rozwiała. I o balustradę wsparty, swoją samotność stwierdziwszy:

— Jestem wolny... — wyszeptał i głowę nisko opuścił na piersi.

Tak... uwolnił się od żony, od śmierci... więzienia... Dowiódł na sali sądowej, że żonę miał nierządnicę i że tych kajdan nie był w stanie znosić. [illegible] we, złożył publicznie potajemnie zdobyte listy jej do kochanka. Oburzeniem przejęte audytorjum, w serdecznem dla niego współczuciu, słuchało chciwie płomiennych wyznań uwodziciela. Obnażył bezwstydnie dzień niemal po dniu cztery lata z żoną przeżyte, zawiedzione nadzieje, zwątpienia i niepokoje. Rozpostarł wokoło ohydę zdrady, sieć intryg, potajemnych schadzek, swoje nadludzkie cierpienie w obliczu jawnego wiarołomstwa, bolesne z żoną rozstanie i walkę o prawo do dziecka, aż wreszcie odruchowy wybuch zranionych uczuć — morderczy swój czyn.

Wolny jest i niewinny wobec prawa, w opinji świata i własnego sumienia.

Dumnie głowę w tył odrzucił i spojrzał śmiało w mroczną bukową aleję za stawem, tonącą w bladej księżyca topieli.

To ona... ona... przerozkoszna żona jego... a przy niej on... rozkochany, tryumfujący — własności swej taki pewny...

Poszedł krokiem twardym w bukową aleję naprzeciw tej bolesnej zmory.

I stanąwszy samotny pod sklepieniem rozłożystych drzew:

— Jestem niewinny — rzucił z rozpaczą w otaczającą go próżnię.

Nie był jednak samotny. Nieopodal, w gęstwinie drzew majaczył cień i złowrogi szept ku niemu płynął:

— Obryzgałeś mię błotem... publicznie... na sądowej sali... ażeby okupić życie...

— Odejdź, odejdź — wołał oszalały. — Dość cierpiałem. Z nadmiaru męki rękę na ciebie podniosłem! Zabiłem z miłości, z wielkiej miłości zabiłem cię...

Głos szeptał:

— Nie o to mam żal do ciebie, żeś mię zabił. Uniosłeś się. Daruję ci morderstwo. Ale, Marceli, dlaczegoś moją hańbę rzucił ludziom przed oczy?

— Nie myślałaś o mojej hańbie, kiedyś mię zdradzała...

— Tak, nie myślałam, ogarnięta szałem. Kochałam tego człowieka. Niepojęty, magiczny wpływ wywierał na mnie. Byłam równie czynu swego nieświadoma, jak i ty, gdyś celował do mnie. Dla niego stawiłam życie na kartę. Ale ty — dla ocalenia swego życia, zmieszałeś mię z błotem...

— Sędziowie orzekli, żeś niewinien. Ja cię rozgrzeszam za śmierć mi zadaną. Ale... o podłość cię oskarżam. Gdybyś stanął przed sądem ze słowami: „Nie kochała mię. Oddała się innemu. Cierpiałem. Pragnienie zemsty zapaliło się we mnie. Zabiłem ją... Jestem winien... Ukarźcie mię. Nie chcę życia. Oskarżać jej nie będą, ażeby siebie obronić...“ Wówczas przyszłabym do ciebie, do twej celi więziennej, do lasu, gdziekolwiek byś był, tarzałabym się u twych nóg, błagając o przebaczenie.

Lecz ty, podły, stchórzyłeś... W obliczu śmierci, zatraciłeś godność duszy. Rzuciłeś ludziom na żer, na pokaz wystawiłeś publiczny tajniki naszego małżeńskie-

# Rozbitki burzy wojennej w odmętach zbrodni.

## Magnat węgierski pod nazwiskiem kelnera prowadzi handel dziewczętami i fałszuje pieniądze.

(Od naszego korespondenta.)

Wiedeń, 10 września.
Policja wiedeńska ma obecnie twardy orzech do zgryzienia z aferą rzekomego magnata węgierskiego, hrabiego **Pongracz de Szent - Miklos-Vemesay-Ovar.** Tak bogato utytułowany hrabia wolał zrezygnować ze swojej wspaniałości rodowej i

**przywłaszczyć sobie**

wraz z dokumentami i dowodami identyczności nazwisko skromnego kelnera w jednym z hoteli wiedeńskich, **Rudolfa Perla.**

Pod tem nazwiskiem zrobił znajomość z 19-letnią modystką **Małgorzatą S.**, pochodzącą z Leobersdorfu, podając się jednak przed nią za literata.

Wkrótce potrafił sobie zjednać młodą dziewczynę i jako

**jej narzeczony**

sprowadzić się do jej rodziców do Leobersdorfu. Tu napisał powieść p. t.: **„Pan mieszkania“**, a oprócz tego oddawał się w swym pokoju jakimś

**zagadkowym pracom.**

Swojemu przyszłemu teściowi zwierzył się, że pracuje nad ważnym wynalazkiem, który może mu przynieść najmniej **100 miljonów koron.**

Z początkiem sierpnia wyjechał ze swą narzeczoną

**do Lincu,**

rzekomo aby ją przedstawić zamieszkałej tam swej ciotce p. **Steinberg - Lichtenhof.** Od tego czasu

**ślad po obojgu zaginał,**

a gdy list, wysłany pod adresem owej ciotki, wrócił z uwagą: „adresatka nieznana“, przerażeni rodzice panny podejrzewając, że padła ofiarą handlarza żywym towarem, zawiadomili policję.

Rewizja w mieszkaniu „narzeczonego“ dała nieoczekiwany rezultat. Znaleziono tam **klisze i przybory do fałszowania pieniędzy** oraz stwierdzono, że nazwisko Rudolf Perl **wcale mu nie przysługiwało.**

Onegdaj udało się odszukać zagadkowego jegomościa, ukrywającego się w Wiedniu. Aresztowany fałszywy „Perl“ podał, że pochodzi

**z magnackiej rodziny węgierskiej,**

gdy jednak podczas komuny na Węgrzech zbliżył się do bolszewickiego rządu, rodzina wydziedziczyła go i bez środków do życia zmuszony był opuścić Węgry.

Co się stało z uprowadzoną dziewczyną, na to rzekomy hrabia nie daje odpowiedzi, zachodzi obawa, że została ona **sprzedana handlarzom żywym towarem** i wywieziona zagranicę.

# Kiedy zmarli wracają na ziemię...

## Historja o człowieku, który uznany za zmarłego, powrócił po 10 latach z tułaczki.

### W domu znalazł żonę poślubioną swemu bratu.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 11. września.
W roku 1915, podczas ogólnej mobilizacji, Rosjanie wzięli do wojska p. Karola S., właściciela

**składu aptecznego**

przy ulicy Złotej. W domu pozostała żona — Janina.

Do zajęcia Warszawy przez Niemców drogista często pisywał listy. Po odwrocie

**armji rosyjskiej z Polski**

p. Janina nie otrzymała żadnej wiadomości, a gdy zawarto pokój, żołnierze wracający z frontu przynieśli jej smutną nowinę — p. Karol S.

**zmarł od ran**

w szpitalu wojskowym. Znaleźli się nawet dwaj świadkowie, którzy na piśmie złożyli szczegółowe zeznania.

Pani Janina oficjalnie została wdową. W roku 1919

**brat rodzony**

nieboszczyka poprosił ją o rękę. Zgodziła się chętnie na powtórne zamążpójście. Wzięli ślub, zamieszkali w starem gniazdku przy ulicy Złotej i doczekali się

**dwojga dzieci.**

Pożycie było szczęśliwe. W ciągu sześciu lat nic nie zwiastowało mającej nastąpić burzy.

Aż oto wczoraj, gdy małżonkowie z dziećmi zasiedli do obiadu, w przedpokoju

**rozległ się dzwonek.**

Drzwi otworzyła służąca.

— Proszę pani, jakiś pan dopytuje się o panią — oznajmiła.

Mężatka wstała od stołu. Po chwili w przedpokoju rozległ się okrzyk trwogi.

**Coś ciężkiego runęło na podłogę.**

Pan domu wybiegł z jadalni i ujrzał żonę leżącą bez zmysłów. Obok stał jego

**starszy brat**

Karol. Zapewne domyślał się prawdy, gdyż w milczeniu uścisnął wyciągnięte dłonie i zajął się cuceniem tej, która była

**jego nadzieja.**

— Żyję, jak widzicie. Wracam z Mongolji. Ale nie będę wam psuł szczęścia.

Zarzucił plecak na ramię, do ręki wziął laskę i wyszedł.

# Nieszczęśliwy wypadek w parowozowni przemyskiej.

**Palacz spadłszy z nieznacznej wysokości, uległ śmiertelnemu obrażeniu.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Przemyśl 11 września.
Palacz kolejowy Stefan Turczak, zajęty czyszczeniem parowozu w parowozowni, spadł z żelaznej drabiny tak nieszczęśliwie, że doznał **załamania podstawy czaszki** i innych ciężkich uszkodzeń. Nieprzytomnemu Turczakowi udzielił pierwszej pomocy lekarz dr. Henryk Świątnicki, poczem ofiarę wypadku, w stanie groźnym, przewieziono do szpitala powszechnego.

Charakterystycznem jest, że Turczak, mimo iż spadł właściwie z nieznacznej wysokości, doznał tak niebezpiecznych obrażeń.

—o—

# Zdemaskowanie „przepiłowanej“ kobiety

Londyn, we wrześniu.
(f) W irlandzkiem mieście Waterford popisywała się z ogromnem powodzeniem trupa artystów cyrkowych. Główną atrakcją programu stanowił „numer“ następujący: w oczach widzów kobieta kładła się do skrzyni, a towarzysz wiązał jej ręce i nogi, skrzynię zamykał i przepiłowywał. Dla większego efektu „ofierze“ zawiązywano na szyję sznur, którego końce wytknięte przez dwa otwory skrzyni trzymali czterej „kontrolerzy“ z pośród publiczności. Oczywiście zdumienie widzów było olbrzymie, gdy po operacji „przepiłowania“ niewiasta wychodziła ze skrzyni

**cała i nienaruszona..**

Trick ten miał szalone sukcesy, aż pewnego razu znalazł się wśród publiczności jakiś „niewierny Tomasz“, który wyszedłszy na podjum, pomimo gwałtownego oporu „cudownej“ artystki, zrobił pętlę w sznurze, zawiązanym na jej szyji. Pomocnik, bojąc się by artystka nie została uduszona, przedwcześnie rozerwał obie połowy skrzyni i ujrzano magiczkę

**skuloną w jednej połowie.**

Wobec takiego zdemaskowania „cudu“, wśród publiczności powstał olbrzymi tumult. Rzucono się na podjum, grożąc zlinczowaniem „artystów“, którzy z trudem zdołali uniknąć tych „dowodów uznania“, salwując się spieszną ucieczką...

—o—

# Sportowcy w spódnicach.

Londyn, we wrześniu.
(+) W Weston-Underwood odbył się w tych dniach oryginalny turniej krikietowy. Panie wystąpiły przebrane po męsku, natomiast panowie w spódnicach, pończochach i damskich trzewikach. Przytem dodać należy, iż mężczyźni grali lewą ręką, chodziło bowiem o udowodnienie, że szatki niewieście nie są przeszkodą w uzyskaniu zwycięstwa, o ile się umie grać. Sportsmeni w spódnicach tezę tę udowodnili zwycięsko, bijąc drużynę żeńską 88:76. Panie zawstydzone zażądały partji rewanżowej.

go życia bez obsłon, w całej ich smutnej nagości... I nie dość ci jeszcze było ludzkiego współczucia, oddałeś im na pastwę — do czego najmniejszego nie miałeś prawa — mój szał, moją namiętną miłość do innego. Żądnej sensacji gawiedzi — listy moje i mego kochanka na łup rzuciłeś...

Tak, nie jesteś ojcem mego dziecka. I z tego tytułu winna jestem śmierci. Ale ty, by okupić swą winę — ochronić życie, obnażyłeś ludziom tę prawdę i... okryłeś hańbą siebie, mnie i dziecko moje. Moralnego kryminału winien jesteś. Hańbą żony i jej dziecka uratowałeś swoje życie. Bądź przeklęty. Gdziekolwiek pójdziesz, cieniem za tobą podążę. Nigdy i nigdzie nie zaznasz spokoju. Snuć ci się będą przed oczami w samotnych przechadzkach, towarzyszką ci będę nieodstępną przy pracy, nawiedzę cię w zimowe długie, bezsenne noce — jak zmora piekielna zatruję ci każdą chwilę twego życia, aż cię zmuszę, że odkupisz godnie mój honor zbezczeszczony. Nabierzesz odrazy do samego siebie. Wstydzić się będziesz swej podłości. Nie spojrzysz ludziom prosto w oczy. Jak Kain będziesz błąkać się w własnem potępionem sumieniu.

Marceli skulony pod drzewem na ławce, jęczał z cicha. Potem nagle podniósł się, ręce wzniósł do góry i biegnąc w głąb parku:

— Litości, litości — wołał.

*

Nastała wielka cisza.

Godzina za godziną płynęła, noc gwiezdna, księżycowa, upojna i słodka.

W domu pp. Edmond czekali na powrót syna. Światła pogaszono. Blade promienie księżyca słały się smugą świetlną po posadzce i sprzętach. Kontury drzew ciemnemi sylwetkami zaglądały przez okna.

Pani Edmond szepnęła z trwogą do męża:

— Marceli nie wraca. Ja się boję.

— Chodźmy, poszukamy go — odpowiedział p. Edmond pełen niepokoju.

Minęli wielki trawnik przed domem, stanęli nad stawem, rozglądając się wokoło. Przeszli most i śmiertelnym strachem przejęci, przytuleni do siebie, skierowali się w bukową aleję.

U samego jej końca na ostatniem drzewie, nawprost figury Matki Boskiej, na własnym pasku uwieszony, kołysał się od wiatru podmuchu ich syn jedyny. W ręku kurczowo zaciśniętej trzymał paczkę listów. Nie te, które w procesie na pokaz wystawił publiczny, lecz do niego pisane — narzeczeńskie listy zabitej przezeń żony.

Tłum. F. M.

*Z muzyki.*

## Na marginesie programu operowego.

**Lwów,** 12. września.

Miłośnicy teatru, a specjalnie muzyki, będą niezawodnie zadowoleni, gdy odchylę rąbek tajemnicy i zapoznam ich z podstawami repertuaru operowego na sezon 1925—26.

„Tajemnice“ te powierzył mi reżyser p. Mikołaj Lewicki, a ze spisu dzieł — nowości i wznowień — wynika niewątpliwie, że projekty kierownictwa teatrów, dotyczące działu operowego, sięgają jak najdalej, aż do granic możliwości i że zrealizowanie tych zamierzeń — chociażby tylko do połowy — zapewniłoby dyrekcji teatrów sporo sukcesów i uznania, a publiczności naszej sporą sumę zadowolenia.

Miejmy nadzieję, że dobre chęci i starania p. dyr. Barwińskiego w kierunku wysunięcia wszystkich działów sztuki na poziom artystyczny, poparte zwłaszcza umiejętną pracą reżysera opery p. Lewickiego, wydadzą plon obfity. Może tym razem opera, jakkolwiek walcząca z redukcją sił i z nadzwyczajnemi trudnościami, przełamie zaczarowane koło wiecznych mrzonek i obietnic i zada nareszcie kłam bolesnym słowom o „drodze do piekła wysłanej dobrymi zamiarami“...

Między dziełami z zakresu polskiej literatury operowej zajmuje jedno z pierwszych miejsc utwór Mieczysława Sołtysa. Bliższych szczegółów nie podaję, gdyż wybór między dwoma dziełami tego mistrza nie jest jeszcze zadecydowany. Następnie ważą się losy — gdy chodzi o wykonanie w bieżącym sezonie — między „Zygmuntem Augustem“, operą Joteyki, „Jankiem“ W. Żeleńskiego i L. Różyckiego „Meduzą“.

Twórczość Puccini'ego reprezentować będzie słynna jego „La fanciulla del West“ (Dziewczę z Zachodu), a z dzieł R. Wagnera projektowanem jest wznowienie dawno nie granej części trylogii — „Zygfryda“. Z dzieł czeskich kompozytorów wykona opera lwowska „Sprzedaną narzeczoną“ Smetany. Wielkie prawdopodobnie zainteresowanie w naszym świecie muzykalnym obudzi nowość z dziedziny rosyjskiej literatury operowej: „Carska narzeczona“, dzieło Rimskyj — Korsakoffa.

Dzieła powyżej wymienione, to przeważnie nowości w wysokim stopniu interesujące, lub wznowienia oper, od których ostatniego wykonania dzieli nas długi okres czasu, wohec czego repertuar tak ułożony przedstawiałby się zajmująco i wprost okazale.

Przypuszczam również, że wiadomość o projektowanej nowej inscenizacji niektórych oper, które nie powinny nigdy zejść z repertuaru, jak np. „Halka“ Moniuszki i innych, które od lat szeregu stanowią nienaruszalny fundament programu, jak „Faust“ Gounoda, „Carmen“ Bizeta i nawet nadgryziona zębem czasu „Żydówka“ Halévy'ego, ucieszy naszych melomanów i tutti quanti zwolenników opery. Arcydziełom Moniuszki, a zwłaszcza przepięknej „Halce“ należą się już od dawna szaty odświętne w kształcie nowej, okazalszej i odbiegającej od szablonu inscenizacji. Mutatis mutandis możnaby to samo powiedzieć o kilku nigdy nie starzejących się dziełach z zakresu literatury włoskiej i francuskiej. Pociągnie to za sobą znaczne może wydatki, lecz późniejsze i niezawodne sukcesy kasowe powetują te nakłady w dwójnasób. Z okazji nowej inscenizacji, do której uświetnienia przyczyni się niewątpliwie w wysokim stopniu artyst. atelier znakomitego Z. Bałka swemi dekoracjami, wyplenią się też owe chwasty bezmyślnej i przestarzałej reżyserji dawniejszej, a pomysłowa praca p. Lewickiego poprze starania i wysiłki pp. dyrygentów i pozwoli nam ponownie zachwycać się pięknem wielu dzieł przedwcześnie i pozornie tylko — z powodu nieodpowiedniej wystawy — skazanych na zagładę.

**Fr. Neuhauser.**







*Z życia prowincji.*

## Wieści z Turki n. Stryjem.

**Wzorowa gospodarka nowego starosty. — Akcja pomocy dla ubogiej ludności. — Wewnętrzne stosunki w powiecie.**

(Od naszego korespondenta.)

**Turka nad Stryjem,** we wrześniu.

Po przeniesieniu do Starego Sambora starosty Frankowskiego, który dobrze zapisał się w pamięci ludności powiatu turczańskiego, następcą jego mianowano starostę **Romana Ćwierzewicza,** człowieka wybitnie zdolnego, energicznego i cenionego dla swych zalet obywatelskich. To też już po niespełna czteromiesięcznych rządach p. starosty **Ćwierzewicza** ludność widząc z jego strony troskliwą opiekę nabrała doń głębokiego zaufania i szacunku i z każdą sprawą zwraca się chętnie wprost do starosty, gdzie spotyka się ze zrozumieniem swoich potrzeb.

Ostatnio otrzymało starostwo z Województwa stanisławowskiego subwencję w wysokości 6.000 złotych na niesienie pomocy ubogiej górskiej ludności, pozbawionej w tym roku zarobku. Starostwo za pieniądze te zakupiło trzy wagony żyta i obecnie pod nadzorem policji, znajdującej się pod kierownictwem komisarza Brudki, odbywa się rozdział z tem, że maksymalnie jedna rodzina może otrzymać 30 kg. żyta. W roku bież. nie dopisał urodzaj ziemniaków w całym powiecie, które stanowią główny środek spożywczy tutejszej ludności, wskutek czego szerokim masom grozi głód. P. starosta Ćwierzewicz odniósł się z prośbą do Województwa, aby wyasygnowało potrzebną kwotę na zakupno 25 wagonów ziemniaków, których rozdział powinien nastąpić przed nastaniem mrozów, tj. przed 15. października br.

Tak jak z jednej strony starostwo okazuje ożywioną działalność, tak z drugiej strony Rada powiatowa śpi snem sprawiedliwego. Od dłuższego czasu Rada ta jest zdekompletowana i pozbawiona inicjatywy, a to skutkiem choroby dotychczasowego przewodniczącego Rady, marszałka powiatu p. Wołkowickiego. Skutki tego ospalstwa Rady powiatowej są opłakane. Przedewszystkiem drogi w całym powiecie są w stanie wprost okropnym, a podejmowanie podróży kołowych w powiecie przedstawia wprost nieprzezwyciężone przeszkody.

## Samobójstwo ofiary długów.

(Od naszego korespondenta.)

**Kołomyja,** we wrześniu.

Onegdajszej nocy odebrał sobie życie przez powieszenie Michał Kamiński, szewc z zawodu. Denat padł ofiarą dzisiejszych opłakanych stosunków ekonomicznych. Wdawszy się w rozmaite interesy spekulacyjne, stracił na nich cały majątek i popadł w długi, które wynoszą około 5.000 dolarów. Nie widząc innego wyjścia z sytuacji, targnął się na własne życie. Śmierć śp. Kamińskiego wywołała bardzo przykre wrażenie w mieście.

BUDŻET NASZ NA LOTNICTWO JEST NIEWYSTARCZAJĄCY. POD TYM WZGLĘDEM POZOSTAJEMY DALEKO W TYLE ZA NASZYMI SĄSIADAMI. ROZBUDOWA LOTNICTWA JEST RZECZĄ NIESŁYCHANIE PILNĄ, A ROZBUDOWY TEJ WINNO PODJĄĆ SIĘ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO, MAJĄC PRZEDEWSZYSTKIEM NA WZGLĘDZIE INTERES RZECZYPOSPOLITEJ.

**SEWER KS. CZETWERTYŃSKI**
POSEŁ (Z. L. N.) REFERENT BUDŻETU WOJSKOWEGO W SEJMIE.

## Rola kobiety w L. O. P. P.

**Wszystkie kobiety polskie winny stworzyć armję propagandową lotnictwa naszego.**

**Lwów,** 12 września.

(jp) Niestrudzona pracownica społeczna p. Helena Skoczyiasowa, stanęła z całym zapałem do pracy w usługach „Tygodnia lotniczego“. Dziś wieczorem w sali Instytutu Technologicznego przed audytorjum przeważnie kobiecem przedstawiła z siłą argumentów, jaką daje szczere i głębokie przejęcie się sprawą konieczność zrozumienia przez ogół kobiet polskich znaczenie lotnictwa dla bezpieczeństwa Państwa. W wymownych słowach skreśliła **obraz groźnego pogotowia do wojny powietrznej Niemiec i Bolszewji** i wykazała jasno a dosadnie, że **jeśli mamy się ostać jako naród i państwo, to musimy wystawić silną flotę powietrzna, musimy zbudować setki fabryk samolotów, wyszkolić armie pilotów, chemików, inżynierów.**

Kobieta polska winna się jąć **propagandy we wszystkich sferach,** aby zarówno wieśniaczka, jak robotnica zrozumiały znaczenie samolotów dla bezpieczeństwa już nawet jej własnego ogniska rodzinnego, aby cały wielomiljonowy naród nasz zaciągnął się w szeregi L. O. P. P., by z tych drobnych 20-groszowych wkładek urosły miljony na jej cele.

Prelegentka nagrodzona żywymi oklaskami; niestety nieliczne audytorjum nie dowodziło, aby rzucony przez L. O. P. P. zew znajdował zbyt żywy oddźwiek w społeczeństwie. A przecież zaiste ocknąć się trzeba z apatji w tym kierunku!

## Zabił trzech ludzi z powodu... psa.

**Paryż,** we wrześniu.

(+) W miejscowości Cairanne zdarzyła się straszna tragedja, będąca wynikiem roznamiętnienia i spowodowana dość błahym wypadkiem. Cała rodzina Borelów, złożona z ojca, matki i córki, powracając w nocy do domu z jakiejś zabawy, została powitana z za płota kulami. Borelowie padli ugodzeni śmiertelnie, córka wkrótce potem również zakończyła życie. Jako podejrzanego o ten potrójny mord aresztowano pewnego sąsiada Borelów, który niedawno miał z nimi zatarg z powodu... psa.

## Spotkanie małżonków po 45 latach.

**Rozłączyła ich powódź, złączył przypadek.**

**N. Jork,** we wrześniu.

(+). Niezwykłe były dzieje pary małżeńskiej Kennedych z Mulberry (Kanzas). Przed 50 laty pobrali się i po 5 latach zostali rozłączeni wskutek... powodzi. Pewnej zimowej nocy rzeka, nad którą mieszkali, nagle wylała. Kennedy wyruszył łodzią na ratowanie unoszonych prądem belek, a wróciwszy, nie zastał już ani żony, ani domu. Wnioskując, że obie woda uniosła, uważał się za wdowca. Tymczasem, jak się teraz okazało, pani Kennedy zdołała się cudem uratować, a mając męża za zaginionego, wyszła zamąż powtórnie, a po owdowieniu po raz trzeci. Dopiero po 45 latach przypadkowo Kennedy dowiedział się, iż żona jego żyje. Wzruszające było powitanie między zgrzybiałymi staruszkami, których los rozłączył na tak długo. Pani Kennedy, licząca dziś 65 lat, jest zupełnie ociemniała, nie mogła więc nawet przypatrzeć się odzyskanemu pierwszemu mężowi.

**NADESŁANE.**

# KRONIKA

**TEATR WIELKI:**

Sobota, 12 września „Żydówka", opera w 4 aktach Halevy'ego, występ Marcelego Sowilskiego.

Niedziela, 13. września o godz. 3.30 pop. „Uciekła mi przepióreczka", kom. w 3 akt. St. Żeromskiego.

Niedziela, 13. września o godz. 7.30 „Noc Antonji".

**TEATR NOWOŚCI:**

Sobota, 12. września „Komisarz Sowiecki", sztuka w 4 akt., 6 odsł. E. Czirikowa.

Niedziela, 13 września „Hrabina Marica". operetka w 3 akt. E. Kalmana.

Początek przedstawień o 7.30 wiecz.

*

**Teatr Wielki.** Dziś ukaże się po raz pierwszy w obecnym sezonie ulubiona opera Halevy'ego „Żydówka" z występem znakomitego tenora Marcelego Sowilskiego w partji Eleazara. Dalszą obsadę stanowią pp. Platówna, Rotowska, Kwiatkowski, Martini i inni. Reżyser Łowczyński, kapelmistrz Lehrer.

**Teatr Nowości** daje dziś po raz drugi, po wznowieniu, dramat z życia obecnej Rosji „Komisarz Sowiecki". Dzisiejsze przedstawienie jest jednem z ostatnich, przed zupełnem zdjęciem z repertuaru.

**Najbliższemi premierami** teatrów będą w Teatrze Nowości „Taniec o północy" Karola Mere, oraz w Teatrze Wielkim „Romans zeszytowy" Jerzego Kaisera. Premiery te odbędą się w przyszłym tygodniu.

**Pierwsze popołudniowe przedstawienie** w obecnym sezonie, po cenach do połowy zniżonych, odbędzie się w niedzielę o 3.30 popoł., na którem zostanie odegrana piękna komedja Żeromskiego pt. „Uciekła mi przepióreczka..." w premierowej obsadzie artystów naszego zespołu.

—o—



—o—

**SZALONY WIECZÓR.**

Staraniem Dyrekcji Targów Wschodnich i wydawnictwa „Rzeczypospolitej" odbędzie się w niedzielę 13. bm. o 6 wiecz. na placu Targów Wschodnich na rzecz Budowy Domu Aktora Polskiego

**„Szalony Wieczór"**

„Żywy Dziennik" czyli „Ostatni targowy dodatek Rzeczypospolitej" opracowany przez **Henryka Zbierzchowskiego, Brunona Jasieńskiego, Jana Zahradnika, Wilhelma Raorta, Wela i Corda.** Ilustracje Kazimierza **Grusa.** Udział biorą najwybitniejsi artyści scen lwowskich. Estradą specjalnie na ten wieczór zbudowana — muzyka — tańce — korso korjandolowe — konfetti — jazda balonem — śmiech — gwar — szaleństwo. Oto tylko w skróceniu podany program „Szalonego wieczoru". Wstęp za biletem targowym. W razie niepogody odbędzie się w sali restauracji „Sielanka".

—o—

**ULGI DLA PŁATNIKÓW SKARBOWYCH.**

Min. skarbu przedłużyło do dnia 25. września br. moc obowiązującą zarządzenia, którem zniżyło kary za zwłokę z 4 prc. na 1 prc. od zaległości podatków bezpośrednich i należytości stemplowych, uiszczanych do dnia 31. sierpnia. Leży zatem w interesie płatników, aby skorzystali z tej ulgi i wyrównali wszelkie zaległości podatkowe w wyznaczonym terminie, zwłaszcza, że ulga ta dotyczy także częściowych spłat zaległości.

—o—

**Pan Wojewoda lwowski Dr. Paweł Garapich** rozpoczął 10. bm. 4-ro tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo na czas nieobecności objął Naczelnik wydz. Adam Karchesy.

**Program Tygodnia Lotniczego:** Sobota 12. bm. Kabaret i Dancing w Teatrze Wielkim o godz. 23, przy współudziale artystów opery, operetki i dramatu. Dochód na cele L. O. P. P.

**Zniżenie stawek waluty eksportowej.** Wedle zarządzenia Banku Polskiego wysokość stawek waluty eksportowej przy wystawianiu zaświadczeń walutowych na eksport zboża, obnizone zostało: za 100 kg. pszenicy na 4.50 dol. St. Zj. Am. Półn., zaś za 100 kg. żyta i jęczmienia na 3.50 dol. St. Zj. Am. Półn.

**Wielki Wieczór kabaretowy,** z udziałem pierwszorzędnych sił opery, operetki, baletu i dramatu, odbędzie się dziś o godz. 11 wieczorem, organizowany staraniem Ligi Obrony Powietrznej Państwa i dyrekcji Teatrów. Kierownictwo artystyczne kabaretu objęte przez p. Marjana Hemara. zapowiadą szereg niewidzianych we Lwowie atrakcji repertuaru teatrów „Grand Guignol" i „Sinaja Ptica". Kierownictwo muzyczne objął kapelmistrz p. Jarosław Leszczyński. Doniosły cel dzisiejszego wieczoru kabaretowego daje rękojmię wielkiego powodzenia kasowego. zaś nadzwyczaj urozmaicony i doborowy program, zupełnego sukcesu artystycznego. Sprzedaż biletów w raźnym tempie odbywa się od szeregu dni w kasie Teatru Wielkiego.

**Z kroniki wycieczek do Lwowa.** Nasz korespondent w Warszawie donosi: Onegdaj wyjechała z Warszawy wycieczka członków Akademickiego Koła Miłośników Krajoznawstwa. Celem wycieczki jest przedewszystkiem poznanie Lwową i zwiedzenie Targów Wschodnich. Ze Lwowa udadzą się uczestnicy wycieczki do Drohobycza i Borysławia.

**Koncert pianisty Zbigniewa Drzewieckiego** odbędzie się w sobotę 12. bm. o g. 8 w. w sali Kasyna Oficerskiego przy ul. Fredry. Bilety można nabywać w księgarni Seyfartha. Czysty dochód na budowę Domu Żołnierza polskiego we Lwowie.

(—) **Ograbienie sklepu galanteryjnego.** Wczoraj w nocy włamano się do sklepu galanteryjnego Leona Schmetterlinga przy ul. Skarbkowskiej 2. i skradziono większą ilość obuwia wart. 5.800 złotych. Dochodzenia w toku.

(—) **Ujęcie poszukiwanych włamywaczy.** Wczoraj w nocy Ekspozytura śledcza przeprowadziła obławę w całem mieście, podczas której udało się ująć kilku osobników podejrzanych o popełnienie licznych kradzieży mieszkaniowych i sklepowych. Między innymi w ręce policji wpadli: Kazimierz Kuźmiński, Antoni Żywetka, Kazimierz Michalczyszyn, Andrzej Trubacz, Stefan Filipowski, Stanisław Gniazdowski, Antoni Kierma i Stanisław Panicz, wszyscy karani i notowani.

(—) **Areszta policyjne przyjęły wczoraj w gościnę:** Szczepana Mazurkiewicza, oraz Wilhelma Szydłowskiego, za uchylanie się od dozoru policyjnego, Franciszka Reisinga za kradzież kieszonkową 7 złotych na szkodę Heleny Hajdukiewicz, Wilhelminę Wanke, Jakóba Taborowskiego, Jerzego Łuruna i Michalinę Derkacz za awantury i opilstwo.

(—) **Schwytanie podpalacza.** Posterunek P. P. w Jaworowie po przeprowadzonych dochodzeniach. aresztował wczoraj i odstawił do sądu Jakóba Siegla liczącego lat 35, zam. w Jaworowie, za podpalenie w dniu 27. sierpnia zagrody Wasyla Turkowca w Jaworowie.

(—) **Skradli konie i wózek.** Wczoraj wieczorem około godz. 10 na VI. komisarjacie zjawiła się p. Antonina Obfidowiczowa, zam. przy ul. Sykstuskiej 49. i zameldowała, że z przed domu jej w czasie nieobecności woźnicy skradziono konie i wóz należące do niej. Szkodę swą oblicza ona na 900 złotych.

—o—



# Niezwykły fenomen pijackiego znieczulenia.

## Dostała 30 pchnięć nożem w pierś i nic nie wiedziała o tem, aż ujrzała buchającą krew.

**Lwów, 12. września.**

(—) Wprost nieprawdopodobna historja wydarzyła się dzisiejszej nocy dziewczynie „lekkich obyczajów", niejakiej Annie Jurkiewiczównej. Mianowicie bawiła ona wczoraj wieczorem w towarzystwie jakiegoś wojskowego w kawiarni Amerykańskiej przy ul. Gródeckiej. Gdy wojskowy ów wyszedł, przystąpiła do niej jej koleżanka zawodowa Michalina Derkacz w towarzystwie jakiegoś mężczyzny, który z miejsca począł Jurkiewiczównej czynić miłosne propozycje. Gdy dziewczyna propozycje te odrzuciła, mężczyzna ów **począł ją kłuć nożem.** Jurkiewiczówna podpita, **nie czuła wcale pchnięć,** dopiero po jakimś czasie, gdy ujrzała buchającą z kilku miejsc krew, udała się na Pogotowie ratunkowe, gdzie lekarz dyżurny stwierdził, **że otrzymała 30 pchnięć nożem w piersi.**

Równocześnie policja wszczęła w tej sprawie dochodzenia.

# Kryminaliści bolszewiccy hulają bezkarnie.

## Nowa głodówka wyznaczona na 14. września.

### Czas położyć kres tym wybrykom i przypomnieć więźniom, że siedzą za kratami w kozie, a nie na zamku w Kremlu.

**Lwów, 12. września.**

(e) Antypaństwowe elementy, przebywające w więzieniu karnem przy ul. Kaźmierzowskiej, złożone z członków band szpiegowskich i podżegaczy komunistycznych, posłuszne zleceniom i wskazówkom z zewnątrz, nie przestają za murami więzienia kontynuować swojej zbrodniczej działalności. Wrogim państwu polskiemu tajnym organizacjom zależy na podniesieniu od czasu do czasu alarmu o rzekomym

**białym terrorze**

władz w stosunku do rzekomo pokrzywdzonych przewrotowców, „cierpiących za ideę".

Ostatnio zorganizowana „głodówka" w Brygidkach, której genezę i przebieg wczoraj przedstawiliśmy, nie wywarła pożądanego wrażenia, wobec czego z **zewnątrz więzienia postanowiono wywołać ponownie zorganizowane**

**wystąpienie więźniów**

przeciwko zarządowi. **Wystąpienia te w formie ponownej „proklamacji" głodówki mają wyznaczony termin na dzień 14. września.**

Butne i prowokujące zachowanie się wywrotowców działa w wysokim stopniu

**demoralizująco na służbę więzienną**

**i na więźniów kryminalnych,** którzy często dawali wyraz swojemu oburzeniu na ich postępowanie, czując równocześnie żal do władz za okazywane szpiegom **uprzywilejowanie.**

Pozatem uprawianie antypaństwowej roboty w murach więzienia przez organizowanie demonstracyj przy pomocy z zewnątrz, powinno spowodować odnośne władze do zastanowienia się, **czy nie byłoby wskazane zlikwidować osiedlę szpiegów i wywrotowców w więzieniu przy ul. Kaźmierzowskiej przez odpowiednie ulokowanie ich w innych więzieniach, dalszych od terenu ich działalności.**

# Znów zamach samobójczy we Lwowie.

**Lwów, 12. września.**

(—) Wczoraj po południu zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Żółkiewską 87, gdzie zam. ślusarz Kazimierz Hajeman usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie większej ilości sublimatu. Lekarz dyżurny Pogotowia udzielił desperatowi pierwszej pomocy, poczem polecił go odwieźć do szpitala powszechnego. Przyczyną zamachu samobójczego były niesnaski rodzinne.

—o—

# Groźny pożar przy ulicy Ruskiej.

**Lwów, 12. września.**

(—) Ubiegłej nocy wezwano telefonicznie straż pożarną do realności przy ul Ruskiej 8, gdzie w znajdujących się warstatach spółki malarskiej wybuchł pożar. Przybyła straż pożarna, po wyrwaniu drzwi wtargnęła do wnętrza pracowni, która cała już stała w ogniu. Po godzinnej akcji ogień zlokalizowano. Spłonęła jedynie szafa z materjałami malarskimi oraz z książkami. buchalteryjnemi. Wysokości szkody na razie nie obliczono, jak również nie stwierdzono dotąd przyczyny pożaru.

—o—

# Uwolnienie czterokrotnego mordercy.

**Nowy Jork, we wrześniu.**

(+) Szczególny rekord w swoim rodzaju osiągnął niejaki Scott, który niedawno poraz czwarty stanął przed sędziami pod zarzutem morderstwa. Poprzednie trzy procesy zakończyły się werdyktami uwalniającemi podsądnego z braku dowodów. Ten sam wynik miała i czwarta rozprawa, przyczem sędziowie naradzali się aż siedm godzin, lecz znów zwyciężył brak dowodów i Scott wyszedł na wolność. Zapewne i po raz piąty uda mu się zgładzić człowieka tak. by brakło dowodów...

—o—

## *Wśród pism i książek.*

**„Dwa charaktery"** M. Wierzbińskiego, wyszło w wydaniu Bibljoteki Dzieł Wyborowych, Lwów, Zimorowicza 5. W książce Wierzbinskiego znajdziemy dosadny obraz szarości i kabotynizmu życia miejskiego i zdrowej, jasnej i prostej atmosfery człowieka wsi. W silnych nawet, gdzieniegdzie wyjaskrawionych kontrastach, przedstawia autor ludzi i tok wydarzeń, oraz zazębień obu tak różnych w swej fizjognomji wewnętrznej i zewnętrznej światów.

—o—

# Z KRAJU

**Wystawa rolniczo-przemysłowa-rzemieślnicza w Gnieźnie** otwarta zostanie 12. bm. i potrwa do 12. września. Otwarcia dokona Prezydent Rzpltej o g. 13. Dnia 12., 13. i 14. dział hodowlany (inwentarze żywe). 13. bm. Zjazd kupiectwa polskiego.

**Uruchomienie agencji pocztowej Niwiska.** Z dniem 15. bm. uruchamia się w miejscowości Niwiska powiat Kolbuszowa, agencję pocztową we wszystkich działach służby pocztowej.

—o—

# Czy „kwiat prawdy" może być stosowany podczas badań?

## Na kongresie kryminologów angielskich demonstrowano sposób badania przestępców pod narkozą.

Londyn we wrześniu.

Londyński „Daily News" donosi, iż na kongresie kryminologów, który zakończył się w tych dniach w Windsorze, demonstrowano nowy sposób

**wydobywania zeznań od przestępców.**

Odbieranie zeznań odbywa się pod działaniem narkotyku, zwanego scopolamina.

Jest to wywar z japońskiej odmiany belladonny.

Narkotyku tego używali już przed wiekami buddyjscy kapłani. W języku japońskim nosi on nazwę

**„kwiat prawdy".**

Dla organizmu zupełnie nieszkodliwy powoduje chwilowe oszołomienie, przyjemne zresztą.

Po upływie dwu godzin człowiek wraca do normalnego stanu. Wprawdzie wydobywanie w ten sposób zeznań przypomina

**średniowieczna inkwyzycję,**

jest jednak zupełnie niebolesne i nie ma żadnych zgubnych skutków dla organizmu ludzkiego.

## *Ze sportu.*

# Sytuącja na froncie puharowym

## rozwija się w szybkiem tempie.

### Punkt kulminacyjny pierwszej części rozgrywek. — Co mogą zyskać Czarni i Hasmonea? — Położenie w dolnych regjonach. Sytuacja tych, którzy nie biorą udziału.

**Lwów,** 12. września.

Sytuacja na froncie bojów o puhar L. Z. O. P. N. rozwija się w szybkiem tempie. Pierwszy etap walk zbliża się do punktu kulminacyjnego. Po wstępnych utarczkach, mających niejako na celu oczyszczenie przedpola i zajęcia dogodnych pocyzji, ruszają się wreszcie i wieksze jednostki w decydujący bój. Sytuacja obecna ułożyła się tak, iż drużyny podzieliły się na grupę czołową, w skład której wchodzą: **Hasmonea, Czarni i Pogoń** i na partję tyłową, **składającą się z Lechji, Polonji i Sparty; centrum** dotychczas brak! Dzień jutrzejszy **przynosi** nam dwa spotkania, których przebieg zadecydować może o ustaleniu się tabeli w pierwszej części rozgrywek puharowych.

**Na pierwszy plan wysuwa się popołudniowe**

**spotkanie Czarnych z Hasmoneą.**

Obie drużyny są w tem położeniu, iż **mogą wiele zyskać, ale też i dużo stracić.** Dzięki dość szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zdołała Hasmonea z siedmioma punktami, uzyskanymi w czterech grach, usadowić **się na pierwszem miejscu.** Zwycięstwo nad Czarnymi powiększyłoby stan posiadania „biało-niebieskich" do 9-ciu punktów i definitywnie zapewniłoby im w pierwszej części rozgrywek czołową pozycję. Wynik remisowy byłby wprawdzie dla Hasmonei również bardzo korzystny, jednak uzależniałby pozycję jej od spotkania Pogoń-Czarni.

**Czarni, krocząc dotychczas pewnie od zwycięstwa do zwycięstwa,** zdobyli w trzech grach wszystkie 6 możliwych punktów. Bijąc jutro Hasmoneę, wysunęliby się na pierwsze miejsce, a dysponując doskonałym stosunkiem bramek

**20 : 6**

mieliby nawet w razie klęski z Pogonią widoki na utrzymanie się na tabeli. **Partja remisowa** stawiałaby Czarnych o tyle w **gorszem położeniu,** iż jedynie wynik nierozstrzygnięty z Pogonią uchroniłby ich przed trzeciem miejscem.

Dla grupy tyłowej decydujące znaczenie będą miały zawody

**Polonja — Lechja,**

które odbędą się przedpoł. o godz. 11 **na boisku Lechji na Pohulance.** Lechja zbiła **w 4 grach skromny kapitał z 2 punktów.** Zwycięstwo nad Polonją pozwoliłoby jej oderwać się z dolnych rejonów i stworzyć niejako centrum. Nierozegrana pozostawiłaby ją i nadal na nizinie.

**Niespodziankę do pewnego stopnia**

sprawiła Polonja. Dotychczas znajdowaliśmy ją stale w pierwszym okresie rozgrywek, przy grupie czołowej, pretendującą do drugiego czy trzeciego miejsca. W tym roku zdaje się **ambicje Polonji nie sięgają tak daleko,** to też znalazła się po trzech grach na drugiem miejscu... **od końca.** Wygrana z Lechją wypchnęłaby Polonję na trzecie miejsce, z którego mogłaby nawet nawiązać kontakt z grupą czołową.

**Dla uzupełnienia obrazu**

**poświęcić musimy słów parę Pogoni i Sparcie,** które tym razem udziału w zmaganiach punktowych nie biorą.

**Pogoń rozpoczęła**

grę o punkty analogicznie, jak w zeszłym roku. Z miejsca **straciła dwa punkty** i znajduje się po trzech grach na trzeciem miejscu (4 punkty). Czy Pogoń zdoła jeszcze w pierwszej części rozgrywek nadrobić stratę i wysunąć się na pierwsze miejsce, nie da się przewidzieć, gdyż **nie zależy to od niej, lecz od wyniku spotkań jej rywali.** Jeśli przyjmiemy za pewnik zwycięstwo Pogoni nad Spartą, to nawet w razie wygranej z Czarnymi o pierwszem miejscu zadecyduje najprawdopodobniej stosunek bramek.

**Młody benjaminek „A-klasy",**

Sparta, nie zdołała dotychczas zakosztować słodyczy posiadania punktów. Kroczy ona po **3 grach wciąż** jeszcze z próżną sakiewką, nad którą się zapewne ani Polonja, a tem mniej Pogoń nie ulituje.

Zawody jutrzejsze, tworząc pierwszorzędną atrakcję lokalną, budzą w mieście łatwo zrozumiałe zainteresowanie. **Jakie są horoskopy i widoki** — o tem pomówimy w numerze jutrzejszym.

**N. S.**

*

Trzeci dzień turnieju, rozgrywanego na kortach Lwowskiego klubu tennisowego, przyniósł następujące wyniki:

**Gra pojedyncza panów:** Weldon-Czeżowski 6 : 2, 6 : 3, Kuchar W. - Scott E. 6 : 3, 6 : 0, Kuchar W. - Gnom 6 : 0, 6 : 1, Socha - Bogucki 6 : 2, 7 : 5, Z. Stahl-Weldon 6 : 0, 6 : 1, Socha-Peszel 6 : 1, 6 ; 3, Sawczyński - Weinreb 7 : 5, 6 : 2.

**Gra pojedyncza panów o puhar W. A. C.:** Płażek-Freysinger 6 : 3, 6 : 4, Stahl. Z. - Stahl R. 6 : 4, 6 : 4, Kuchar W. - Kruczkiewicz 6 : 1, 6 : 1, Kuchar W. - Płażek 6 : 1, 6 : 1.

**Gra podwójna panów:** Socha, Kuchar Z.-Sawczyński, Wiśniowski 7 : 5, 6 : 3, Peszel, Lederer - Reichenstein-Hübner 3 : 6, 6 : 3, 6 : 4, Fabry, Płażek-Głażewski, Scott 6 : 4, 6 : 2, Kuchar, Kruczkiewicz - Gnom, Zdobnicki 6 : 0, 6 : 1.

**Gra podwójna pań i panów:** Groblewska, Stahl Z. - Kozakowa, Kuchar W. 6 : 4, 6 : 1, Kruczkiewiczowie - Kossakówna, Scott 6 : 2, 6 : 4.

**Gra pojedyncza panów II klasy:** Freysinger-Wajdowicz 6 : 2, 6 : 1, Płażek-Gnom 6 : 1, 7 : 5, Wartarasiewicz-Tyszkowski 6 : 3, 6 : 3, Stahl A. - Scott 6 : 0, 0 ; 6, 6 : 2, Weldon-Sawczyński 6 : 0, 6 ; 2.

*

Czwarty dzień turnieju przyniósł następujące wyniki:

**Gra pojedyncza panów I klasy:** Kruczkiewicz-Sawczyński 6 : 2, 6: 3, Stahl R.-Socha 3 : 6, 6 : 3, 6 ; 3, W. Kuchar- Z. Stahl 6 : 2, 6 : 4.

**Gra pojedyncza pań:** Groblewska-Kierska 10 : 8, 2 : 6, 6 : 4.

**Gra podwójna panów::** Stahlowie- Peszel, Lederer, 6 : 2, 6 : 1.

**Gra podwójna pań i panów**: Kolischerówna, Stahl R. - Kierska, Weldon 6 : 0, 6 : 1.

**Gra pojedyncza paónw II klasy:** A. Stahl - Bogucki 6 : 3, 6 : 4, Peszel-Hübner 6 : 1, 6 : 3, A. Stahl-Warteresiewicz 6 : 1, 6 : 0, Bogucki-Freysinger 6 : 4, 6 : 4.

**Gra podwójna pań:** Kruczkiewiczówna, Kossakówna - Kozakowa, Kierska 6 : 3, 8 ; 6.

Finał gry o puhar W. A. C. pomiędzy pp. Wł. Kucharem i Z. Stahlem przy stanie 6 : 8, 6 : 2, 2 : 6, przerwany z powodu ciemności, zostanie rozegrany dziś o godz. 9-tej., o godz. 15 finały wszystkich gier.

*

**Klub Tennisowy r. 1924** zawiadamia, iż w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 10.30 odbędzie się uroczyste otwarcie kortów tennisowych i budynku klubowego, położonego na „Helance" przy ul. Św. Wojciecha. Bezpośrednio po uroczystości otwarcia odbędzie się turniej międzyklubowy systemem Davisa między graczami Lw. Tow. Ten. a graczami K. T. r. 1924 z następującym programem: a) 2 gry pojedyncze panów; b) 1 gra pojedyncza pań, c) 1 gra podwójna panów, d) 1 gra podwójna mieszana.

*

### LEKKA ATLETYKA.

**Memorjał śp. Wolskiego.** W dniu 13. bm. odbędzie się memorjał śp. Wolskiego, który obejmuje pięciobój klasyczny. Biegi 200, 1500, skok w dal, rzuty dyskiem i oszczepem. Pięciobój dostępny tylko dla członków LKS. Pogoń. Zawody o godz. 14.30. Wpisowego niema.

**26. i 27. września br. pięciobój** młodzieży szkół średnich.

**10. i 11. października br. dziesięciobój** drużynowy ogólno-polski,

*

### BIEG NA PRZEŁAJ.

**Sekcja lekkoatletyczna I. L. K. S. „Czarni"** urządza w niedzielę 13. bm. bieg na przełaj około 6 km. Zgłoszenia na starcie w parku sportowym I. L. K. S. „Czarni" o godz. 10 rano.

**Wewnętrzno klubowe zawody lekkoatletyczne** urządza sekcja 1-a A. Z. S. Lwów w dniach 13. i 14. września br. Niedziela: 100 m., skok w dal, rzut kulą, skok w wyż, bieg 400 m. Poniedziałek: 110 m. z płotkami, rzut dyskiem, skok o tyczce, rzut oszczepem, bieg 1500 m. Początek o 4 popoł. na boisku Tow. Zabaw Ruch. za rogatką stryjską. Wzywa się członków sekcji do jawienia się na starcie na pół godziny przed rozpoczęciem zawodów.

## *Życie gospodarcze.*

# Giełda zbożowa.

**Lwów,** 11. września.

Zastój w transakcjach giełdowych i pozagiełdowych. Tendencja ustalona. Usposobienie ospałe.

Tendencja zniżkowa.

Usposobienie słabe.

Pszenica krajowa ex 1925 22.— do 23.—, **żyto małopolskie ex 1925** 15.50 do 16·—, **jęczmień małopolski** pastewny —·— do —·—, **owies małopolski** 14·— do 15·—.

# Giełda lwowska.

OBROTY W AKCJACH.

**Lwów,** 11. września.

Browary 7·70, 7·80, Chodorów 2·55, 2·50, Chybie 3·60, 3·65, 3·55, Gazolina 0·85, 0·90, Siersza górn. 2·40. Kursa uległy dalszej zniżce. Cokolwiek mocniejsze papiery arbitrażowe jak Browary, Siersza górnicza w poszukiwaniu.

Chodorów stracił dalszych 15 puntów, Chybie 10 punktów.

Poszukiwano bez towaru Cegielskie-

## Ceduła giełdy lwowskiej z dnia 11 września 1925.

| Wartość nomin. Mkp. | Dywidenda 1923 Mkp. | Dywidenda 1924 Mkp. | Akcje z kuponem bieżącym | 11 września płacą zł | płacą gr | żądają zł | żądają gr | transakcje |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 280 | 140 | — | Bank Związkowy | — | — | — | — | — |
| 280 | 130 | 15000 | Bank hipoteczny | — | — | — | — | — |
| 1000 | 500 | — | Bank handl. pozn. | — | — | — | — | — |
| 280 | 184 | 2800 | Bank Komercjal. | — | — | — | — | — |
| 280 | 140 | 5600 | Bank Małopolski | — | — | — | — | — |
| 280 | 140 | 2800 | Bank powsz. kred. | — | — | — | — | — |
| 280 | 130 | 9000 | Bank Przemysłow. | — | — | — | — | — |
| 1000 | — | — | Bank Rolniczy | — | — | — | — | — |
| 280 | 84 | 15000 | Bank Ziem. kred. | — | — | — | — | — |
| 280 | 84 | — | Bank Zemelny | — | — | — | — | — |
| 1000 | 600 | 109000 | Zw. Sp. Z. w Poz. | — | — | — | — | — |
| 500 | — | 5000 | Agrochemia | — | — | — | — | — |
| 1000 | 650 | — | Bracia Biskupscy | — | — | — | — | — |
| 500 | 2000 | — | Browary | 7 | 60 | 7 | 90 | 7·70—7·80 |
| 1000 | 3000 | 25 gr | Chodorow | 2 | 45 | 2 | 60 | 2·50—2·55 |
| 1000 | 2000 | 50 gr | Chybie | 3 | 50 | 3 | 70 | 3·55—3·65 |
| 1000 | 800 | 30000 | Cegielski | — | — | — | — | — |
| 1000 | 1000 | 2000 | Ćmielów | — | — | — | — | — |
| — | — | — | Fabr. Lokomotyw | — | — | — | — | — |
| 140 | 14000 | 140 | Gafota | — | — | — | — | — |
| 140 | 800 | — | Galicja | — | — | — | — | — |
| 1000 | — | — | Gazolina | — | 80 | — | 95 | 0·85—0·90 |
| 140 | 600 | — | Górka | — | — | — | — | — |
| 140 | 18000 | — | Karpalit | — | — | — | — | — |
| 280 | 200 | 5000 | Krakus | — | — | — | — | — |
| 5000 | 15000 | — | Marynin | — | — | — | — | — |
| 1000 | 300 | 10500 | Niemojowski | — | — | — | — | — |
| — | — | — | „Nitrat" Zakł. ch. | — | — | — | — | — |
| 1000 | 4000 | — | Oikos | — | — | — | — | — |
| 500 | 750 | 4 gr | Parowozy | — | — | — | — | — |
| 500 | 200 | 1000 | Pezet | — | — | — | — | — |
| 350 | 175 | — | Pocizk | — | — | — | — | — |
| 1000 | 500 | 7550 | Pokucie | — | — | — | — | — |
| 500 | 350 | 20000 | Polska nafta | — | — | — | — | — |
| 500 | 400 | — | Polskie Tow. Bud. | — | — | — | — | — |
| 10000 | 2500 | — | Potęga | — | — | — | — | — |
| 140 | 280 | — | Rakszawa | — | — | — | — | — |
| 500 | 300 | 860 | Rohn Zieliński | — | — | — | — | — |
| 200 | 140 | — | Siersza elektr. | — | — | — | — | — |
| 140 | 300 | — | Siersza górn. | 2 | 35 | 2 | 45 | 2·40 |
| 280 | 750 | — | Spół. Wydawnicza | — | — | — | — | — |
| 1000 | — | 1800 | Tebate | — | — | — | — | — |
| 700 | 700 | 20000 | Tepega | — | — | — | — | — |
| 1000 | 850 | — | Tespy | — | — | — | — | — |
| 140 | 280 | — | Trzebinia | — | — | — | — | — |
| 500 | 1000 | — | Ursus | — | — | — | — | — |
| 1000 | 1070 | — | Zieleniewski | — | — | — | — | — |
| 140 | 90 | — | Impex | — | — | — | — | — |
| 500 | 200 | 1500 | Polski Glob | — | — | — | — | — |
| 1000 | 520 | 45000 | Polbal | — | — | — | — | — |
| 1000 | 210 | — | Polsat | — | — | — | — | — |
| 140 | 240 | 4500 | Toban | — | — | — | — | — |
| 500 | 300 | — | Wawel | — | — | — | — | — |
| — | — | — | kol. Hurtownia S. A. | — | — | — | — | — |

go, Gafotę. C ciano kupić w drobnej ilości po 0 20. Oikos szacowano na 1' . W akcjach handlowych nadal zastój w transakcjach.

### SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Lwów 11 września.

Bardzo małe zainteresowanie dla papierów dywidendowych. Zapotrzebowanie jakoteż zaofiarowanie skromne.

## Giełda warszawska.

**Warszawa**, 11. września (Tel. G. P.) Dolary St. Zj. 5.88, Londyn 28.50—28.35, N. Jork 5.87—5.83, Paryż 27.54, Praga 17.38, Szwajcarja 112.90, Wiedeń 82.55, 8 proc. pożyczka 70.00, pożyczka konwers. 43.50, pożyczka dolarowa w złotych 362.70, pożyczka kolej. 85.00.

## Giełdy obce.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

**Zurych**, 11. września. (Tel. G. P.) Paryż 24.30, Londyn 25.11, N. Jork 518.00, Włochy 21.30, Berlin 1.232, Wiedeń 73.05, Sztokholm 138.85, Praga 15.35, Warszawa 90.00, Budapeszt 0.726, Białogród 9.22 i pół, Bukareszt 2.60. Tendencja niepewna.

### GIEŁDA WIEDEŃSKA.

**Wiedeń**, 11. września. (Tel. G. P.) Dolary 708.60, marki niem. 167.95, angielskie 34.26, francuskie 33.35, włoskie 29.07, jugosł. 12.60, polskie 118.50—119.50, rumuńskie 3.48 i trzy czwarte, szwajc. 136.20, węgierskie 99.37, czeskie 20.94 i pół.

Akcje: Zieleniewski 138, Apollo 500, Silesia 8.5, Fanto 182, Karpaty 116.1, Galicja 930, Schodnica 136, Siersza 31, Bank hip. 5.9, Kompas 14, Lumen 6.3, Nafta 113.5, Mraźnica 33—34, Tepege 7—7.3, Browary lwow. 103 i pół.

## Obroty prywatne.

Lwów, 12. września.

Wczoraj znowu hausa ale przeważnie w dolarach.

**Dolary amerykańskie 6 40 — do 6.45 — dolary kanadyjskie 6 00 — do 6.10 — korony czeskie 0 17 50 do 0.18 — leje 0.03 00 do 0.03 12 franki francuskie 0.26 0 do 0.26 75 franki szwajcarskie 1. 9 — do 1 1) — funty szterlingi 27 40 — do 27.60 — niem. marki nowe 0.00 — do 0.00 —.**

**ZŁOTO. 20 koron 23 80 — do 24.20 — 20 franków 22.00 — do 22 30 — 20 marek 26.50 — do 26 60 — 10 rubli 30 00 — do 30 50 —**

**SREBRO. Korona austr. 0 50 — do 0.54 00 5 koron austr. 2.40 — do 2.50 — floren austr. 1.26 — do 1.32 — rubel 2 05 — do 2.10 — kopiejki za rubel 1 05 — do 1 10 —.**

# OGŁOSZENIA.

### NAUKA i WYCHOWANIE
6 groszy za wyraz.

**ENGLISH LESSONS.** Albert, Rynek 4, II p. Inform. 5—6 godz. 5115-3

**PRZYJMĘ na kurs jednoroczny pedagogiczny liceniki z maturą lub gimnazjalistki z maturą. Warunki przystępne — siły fachowe. Olga Żychowiczowa, Zyblikiewicza 8.** 5090-3

**NAUCZYCIELKA** z maturą gimn. i semin. udziela lekcji w zakresie szkół powszech. wydział. i średnich. Zgłoszenia pod „Lekcje" do Administr. 4855-7

**LWOWSKIE** Liceum Muzyczne, teorja, fortepian, skrzypce, śpiew. Plac Marjacki 10. Wpisy 2—5. 5134-4

**KWALIFIKOWANEGO** polonisty Francuza poszukuje prywatna instytucja. Adm. pod „Kwalifikowany". 5170

**MATURA**, Łyczakowska 47. Kursa maturyczne gimnazjalne, seminarjalne, cztero-, sześcioklasowe, prowadzone przez profesorów gimnazjalnych. **Wpisy 11—7.** 5169

**KURSY HANDLOWE I SPÓDZIELCZE Stanisława Burnatowicza,**
Dyrekt. szkoły handl. dokszt. Kongr. kup.
**WPISY DO 15. WRZEŚNIA BR.**
na handlowe kursy roczne, półroczne, spółdzielcze, stenografji, rachunk. państw., pisania na maszynach dla Pań i Panów, także w drodze korespondencyjnej. Zgłoszenia tymczasowo w Biurze buchalt. „Hermes", Lwów, ul. Mickiewicza 26. Tel. 84—85. 4849-12

### WOLNE POSADY
6 groszy za wyraz.

**ADWOKAT Dr. PIASECKI** w Krośnie przyjmie koncypienta (prawnika). 4998-9

**ŚWIETNY ZAROBEK! Żadne ryzyko!** Przedstawiciele, zastępcy, mający styczność z rolnikami — poszukiwani. Warszawa, Szczygla 3/5. Mędrzecki. 4900-4

**POMOCNIKA** gospodarskiego z niższą szkołą i praktyką, pracowitego, uczciwego i energicznego, po kawalersku, poszukuje od zaraz dwór Kijowiec, o. p. Rozdół. 5146-3

**WYSOKI ZAROBEK** uboczny w swojej miejscowości z wykluczeniem Lwowa, Krakowa, Stanisławowa, Sambora i powiatów samborskiego, starosamborskiego i turczańskiego uzyskać może każdy bez wkładu i fachowych wiadomości, poświęcając swój wolny czas dla wielkiej Instytucji społecznej w Polsce. Honorarja natychmiastowe. Ewentualne zaliczki. Na żądanie przeszle bliższe informacje i warunki, druki etc. za poprzedniem nadesłaniem 1 zł. 30 gr. przekazem pocztowym Marjan Sawaryn, Sambor. 5163

### POSADY POSZUKIWANE
2 grosze za wyraz.

**ADMINISTRATOR** dóbr z dobremi świadectwami poszukuje posady zarządcy, kontrolera, także na Wołyniu. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia pod „Administrator" restante Buczacz. 5102-5

**MAGISTER** farmacji z pięcioleciem, poszukuje posady zarządu lub zastępstwa. — Zgłoszenia: Zarządca Apteki, Dąbrowica, Ziemia Wołyńska, Poste-rest. 5027-5

**KANDYDAT** notarjalny rutynowany, zaraz obejmie posadę. Zgłoszenia Reklama Prasowa, Lwów, Chorążczyzna. 5049-5

**SAPIEHY 47 A. Szkoła pisania na maszynie i Zakład przepisywania „Irena".** 4981-5

**BUCHALTER-BILANSISTA** i kor. polsko niem. z kilkunastoletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach przemysł. poszukuje posady, najchętniej na prowincji. Zgłoszenia pod „M" do Adm. „Gazety Porannej". 4673-5

**MAGISTER** praw, z ukończoną akademją eksportową, poszukuje koncypientury lub innego odpowiedniego zajęcia we Lwowie lub blisko Lwowa. Listy pod „Zajęcie" do Biura Sokołowskiego, Jagiellońska. 5130

**TECHNIK-DENTYSTA**, pracujący w złocie i kauczuku, w operatywie technicznej, poszukuje posady. Zgłoszenia do Biura dzienników Sobla, Stryj, pod „Samodzielny". 5147-2

**HANDLOWIEC**, bardzo zdolny we wszelkich działach handlowych, samodzielny poszukuje jakiejkolwiek posady na najskromniejszych warunkach. — Przyjmie posadę magazyniera, rachmistrza, kasjera, może być prowincja. — Zgłoszenia „Handlowiec" do Adm. Pośrednictwo dobrze wynagrodzę. 5149-2

**STENOPISTKA** polsko-niemiecka ze znajomością języka angielskiego i francuskiego, rutynowana siła, poszukuje posady w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Konstantynopol" do Adm. „Gazety Porannej". 5166-2

### MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
6 groszy za wyraz.

**STUDENTKI** przyjmę z utrzymaniem. Zielona 37, drugie piętro, drzwi 3, główne schody. 5143-3

**POKOJU** z kuchnią poszukuję, lub duży pokój umeblowany z oddzielnem wejściem. „Handlowiec" do Administracji. 5150

**CZYNSZ za trzy lata z góry** po 70 zł. miesięcznie za wynajęcie 2 pokoi z kuchnią „Solidny" Administr. 5174

**POSZUKUJĘ** 2—3 pokoi z kuchnią od gospodarza, dam miesięczny czynsz, oraz pracę w przedsiębiorstwie, biuro bezpłatnie, zamiast odstępnego. Zgłoszenia do Administracji „Porannej" pod „Nauczycielka 40". 5152-2

**MIESZKANIE** wspólne dla 2 pań, które pracują za domem, ul. św. Zofji 14. II. p. na ganku, od 1—4. 5160

**POSZUKUJĘ** pokoju kawalerskiego umeblowanego lub nie, z osobnem wejściem, z prawem używania łazienki. Zgłoszenia pod „Film", Reklama Prasowa, Chorążczyzna 7. 5159

**POKÓJ** umeblowany z osobnem wejściem dla solidnego pana do wynajęcia od 15. września, Łyczakowska 58., II. p. na prawo. 5167-5

**DŁUGOLETNI** solicytator notarjalno-adwokacko-bankowy, rutynowany tabularzysta-spadkowiec, piszący na maszynie, władający polskim, ruskim, niemieckim poszukuje posady. Zgłoszenia, warunki przesyłać Mikołaj Łysy, Tarnopol, Bogata 13. 5172-10

### KUPNO i SPRZEDAŻ
6 groszy za wyraz.

**DOM** z wolnem mieszkaniem zaraz do sprzedania. Wiadomość Łyczaków 134. Rusiecki. 5101-3

**SPRZEDAM** willę, komfort, ogród, Listopada, bez pośredników. Zgłoszenia do Administr. „Okazja". 5095-3

**SPRZEDAM** 3 piętr. kamienicę, komfort, ogród, okolica Dworca głównego. Pośrednicy wykluczeni. Zgłoszenia „Poranna" „Hermes" 5096-3

**PARCELE** na raty od 30 zł. miesięcznie, przedmieście Lwowa, przy stacji Dublany-Laszki, pięknie położone. Oborski, Lwów, Jakóba Strzemię 11 a. 5033-4

**MONETY SREBRNE**, wartości 2000 zł. za 550 zł. sprzedam, Stanisławów, Wolczyniecka 7. Bończa. 4994-6

**BIBLJA**, stary i nowy testament, z tekstu łacińskiego, tłómaczył Ks. Wujek, wydanie luksusowe, oprawne w skórę, ozdobione sztychami Dorego, w wielkich łamach — unikat — za cenę 200 dolarów do nabycia. Piwernetz, Murarska 51, I. p. od 2.30 do 3.30. 4983-3

**FORTEPIAN** lub pianino kupię zaraz. Gołówka, Nowacki, Pańska 17. 5005-3

**FORTEPIAN KONCERTOWY**, krótki do sprzedania. Ormiańska 29, w podwórzu. 5135-3

**WIĘKSZY MAJĄTEK, PRZEWAŻNIE LEŚNY**, nie podlegający reformie rolnej, do sprzedania. Drzewostany bukowe i szpilkowe, tereny naftowe. Możliwość spłat ratami. Wiadomość Biuro, Lwów, Sokoła 3, I p. 5138-2

**WIĘKSZA** spółwłasność gruntów budowlanych we Lwowie, blisko Dworca Głównego do sprzedania. Szczegóły poda Biuro, Lwów, Sokoła 3, I. p. 5139-2

**FORTEPIANY**, pianina, tanio na raty poleca Trunkwalter, Stryj. 5148-3

### RÓŻNE DONIESIENIA
6 groszy za wyraz.

**UNIEWAŻNIAM** zgubione świadectwo dojrzałości roku 1917 na nazwisko Zygmunt Bactrog, wydane przez Gimnazjum I. Stryj. 5109-2

**KAPELUSZE modele ostatnich kreacji, bajecznie tanie poleca Topolnicka, Kopernika 1.** 5051-5

**WŁAŚCICIEL** 40 mechanicznych wynalazków poszukuje spólnika. „Wynalazki" do Adm. 5063-3

**POŁOŻNA** Szkoły wiedeńskiej z długoletnią praktyką przyjmuje zamówienia. W. Mołczańska, ul. Cetnerowska 7. 4980-3

**FORTEPIANY**, pianina, fisharmonje na różne ceny pierwszorzędnych fabryk najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia tylko za gotówkę HANAK, Pańska 21, Telefon 35—45. Firma istnieje od 30 lat. 4735-10

**ŚWIEŻO** opuściło prasę: Dr. M. Mondscheina: O lekarskiej kosmetyce twarzy (Leczenie wągrów, piegów, plam wątrobianych). Pielęgnacja i leczenie włosów Usuwanie czerwoności nosa i t. d. Cena zł. 2, z przesyłką 2 zł. 50 gr. Do nabycia w księgarni Marjana Hasklera, Stanisławów. 3933-10

**„AUTOGEN"**, Zakład samorodnego spawania żelaza i metali, Lwów, Leona Sapiehy 83, wykonuje szybko, solidnie i tanio roboty wchodzące w zakres napraw i 5045-5

**CHOROBY** weneryczne i zastarzałe skórne, neurastenię seksualną leczy specjalista dr. Frisch, Wałowa 11. 4869-10

**PANIE I PANOWIE! Kapelusze stare** każdego rodzaju przerabia na najnowsze fasony Pierwsza Krajowa fabryka kapeluszy **Rudolfa Neuwelta**, Balonowa 3. Składnice: pl. Marjacki 8., Kazimierzowska 25., Krakowska 25., Gródecka 72. 4799-10

**SKŁAD MASZYN — i przyborów rzemieślniczo-masarskich**
oraz naczyń kuchennych alumin., emalj., łóżek, umywalń i siatek sprężynowych
**K. PAWLIKOWSKI**
**ul. Rutowskiego l. 12**
(vis a vis OO. Jezuitów)
Wystawia na V. Targach Wschodnich Pawilon Centralny. 4776

**DEREN** do smażenia i na nalewki 7 zł. Jabłka stołowe, gruszki po 7 zł., pomidory i kalafiory po 8 zł., śliwki węgierskie po 6 zł., 10 kilowe koszyki więcej po 4 zł. Te same owoce w większych ilościach wysyła Sal. Selzer, Zaleszczyki. 5175-3

**POŻYCZKA** poszukiwana 20.000 zł. ewentualnie dolarami na I-sze miejsce hipoteczne majątku ziemskiego, nie podlegającego reformie rolnej. Wiadomość: Biuro, Lwów, Sokoła 3, I p. 5133-2

**NA NAJTKLIWSZE NOGI** obuwie wykonuje bardzo ładnie, po niskich cenach Juljan Janczyszyn, ul. Wałowa 7, we Lwowie. 5151-5

**WPROWADZONA** firma, posiadający duży lokal i biura w śródmieściu przyjmie poważne zastępstwa komisowe. Informacji udziela z grzeczności adwokat Dr. Batler, ul. Halicka 21. 5173

**PAPUCZE**, pantofle itp. poleca i wykonuje fabryka, ul. Wronowska 4. 5168-4

**BACZNOŚĆ!** Krawiec wojskowy. Ważne dla WP. Oficerów. Kto z panów niema nowego fasonu płaszcza, proszę udać się do Winnickiego, specjalista płaszczy, frenczy i pryczezy angielskich, gwarantuję za wszelką robotę. Winnicki Jan, ul. Rzeźbiarska 1a, boczna Łyczakowskiej. 5145-3

**OSOBY**, które w realności we Lwowie, ul. Leona Sapiehy l. 15. informowano, że p. **Marja Łazowska**, nauczycielka muzyki wyjechała, względnie, że nie udziela lekcji muzyki, uprasza się o łaskawe osobiste lub pisemne zapodanie swych dokładnych adresów **w kancelarji P. adwokata Dra Henryka Grafa, we Lwowie, Pańska l. 8.** (dla osobistych zgłoszeń w godz. popoł. między 4—6). 5158

**Kursa przygotowawcze**
**do matury sem. i do 6 kl. gimn.** pod fachowem kierownictwem.
**Zakład Naukowy Dyr. P. Rutkowskiego, Zyblikiewicza 41.** 5122
**WPISY od 10—1 i od 5—7.**

**SPECJALISTA** chorób wenerycznych **Dr. SCHWARZ** i skórnych oraz kosmetyki były Sekundar. szpit. państw. **Lwów, Słowackiego 4** naprzeciw gł. poczty. Leczenie plam, brodawek, włosów elektroliza i LAMPĄ KWARCOWĄ. Tel. 16-61 5171 powrócił

**Magazyn i pierwszorzędna pracownia FUTER**
**KAROLA CWYNARA**
we Lwowie, **ul. Krzywa 10, ul. Akademicka 5** przez podwórze.
wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzący, starannie i po jak najniższych cenach. 343

### PIĘKNOŚĆ I POWAB.

**Eliksir na loki i fale, emalja na twarz, krople nadające zmęczonym oczom pełen życia djamentowy blask, aparaty do samomasażu na twarz i biust** i inne ostatnie nieznane kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów, załączając znaczek pocztowy. **Labor, skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz. 4774-15**

**CENY OGŁOSZEŃ:**

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 80 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 12 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane i nekrologi 30 gr., za wiersz 1-szpałt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice, paski i inseraty na stronach tekstowych 35 gr., za wiersz. 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar, dział ekonomiczny itd.) 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 45 gr., **Drobne ogłoszenia:** kupno i sprzedaż, matrymonialne, korespondencje prywatne po 6 groszy za wyraz., dla potrzebujących pracy po 2 gr. za wyraz, cała strona ogłoszeniowa 285 zł., cała strona tekstowa 480 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 570 zł. pol. — Ogłoszenia zamiejscowe 80 prc. droższe. — Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. — Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty).

**PRENUMERATA:**

| | |
|---|---|
| Miesięcznie | Zł. 3.[illegible] |
| Z dostawą na miejscu, lub przesyłką pocztową | Zł. 4.[illegible] |
| Za granicą | Zł. 8.5[illegible] |


**Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza.** Nacz. Redaktor: J. Konarski.

Z Drukarni Spółki Akcyjnej Wydawniczej pod zarządem J. Pieckiego we Lwowie. Należytość pocztową opłacono ryczałtem. Odpow. red.: STEFAN KRZYŻANOWSKI.